

S

STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU
STRZELECKIEGO



Wiosenna orka na Polesiu.

WARUNKI PRACY W TERENIE

Piszemy do „Strzelca“ o stosunku społeczeństwa do Z. S.

Jesteśmy świadkami wielkiej rozbudowy Związku Strzeleckiego. Na naszych oczach rośnie i potężnieje siła strzelecka w Polsce. Uczestniczymy w obywatelskiej pracy naszych szeregów nad pomnożeniem zdolności obronnych i utrwaleniem niepodległości narodu i to wkłada na nas jeszcze jeden obowiązek.

Związek nasz stawia sobie za cel zorganizowanie społeczeństwa przy prowadzone przez nas pracy dla dobra Państwa, a to wyraźnie określa charakter tego obowiązku. Ponieważ pragniemy, aby całe społeczeństwo brało udział w pracy organizacji strzeleckiej, winniśmy znać drogę, na jakiej możemy osiągnąć zrealizowanie tych naszych pragnień. Innymi słowami — winniśmy znać społeczeń-

stwo, orientować się w jego upodobaniach, w odpowiedni sposób na to wszystko reagować.

Nie prosiliśmy o to dotychczas i dlatego Korespondenci nasi i Przyjaciele nie podawali w nadsyłanych sprawozdaniach warunków, w jakich odbywa się praca oddziałów strzeleckich w terenie. A to przecie bardzo ważna rzecz. Zrozumiałe jest bowiem, że do pracy naszej nie wszędzie jednakowo się ludzie ustosunkowują. To sprawa zupełnie ludzka: jednym kartofle ze słoniną się podobają, drudzy za czem innym się rozglądają. Z naszym społeczeństwem to samo. Poszczególne działy naszej pracy mogą w wielu środowiskach podobać się, a w jednym ludzie mogą ich zupełnie nie rozumieć. Naprzykład sportem w pewnych miejscowościach wszyscy się entuzjazmują, a w innych nie doceniają jego znaczenia i uważają, że ze wszystkiego, co Związek Strzelecki robi, jest właśnie najlepsze i najważniejsze przysposobienie rolne albo strzelectwo, czy znowu praca świetlicowa. Inni jeszcze, zaślepieni interesem własnym lub względami natury politycznej, zapominają że Związek Strzelecki jest organizacją apolityczną, mającą na celu dobro całości Państwa i wogóle przekreślają dorobek jego pracy.

Trzeba w tem wszystkim orientować się i w zależności od tego ustalać metody pracy społecznej i taktyki organizacyjnej Z. S. Nie znaczy to, aby dostosowywać charakter naszej pracy do upodobań tych czy innych warstw społeczeństwa, jeśli wiemy, że te ich upodobania stoją w kolizji z celami i zadaniami naszej organizacji. W wypadku jednak, gdy zapatrywania środowiska są słuszne, śmiało można kłaść nacisk na pewne, najbardziej dla tego środowiska pożądane działy pracy i szczególnie je rozbudowywać, jak np. pracę rolniczą w środowisku wiejskiem.

W innych okolicznościach zdawanie sobie sprawy z warunków, wśród których prowadzona jest nasza praca, da nam możliwość skutecznego przeciwdziałania tym, którzy ze złemi zamysłami stoją na naszej drodze.

Wiemy o tem, że wiele w tej materji macie do powiedzenia, doceniamy należycie tę sprawę i w związku z tem prosimy wszystkie oddziały strzeleckie i wszystkich naszych Korespondentów, aby nadsyłali nam materiały

Komendant wraca do kraju



W drodze powrotnej z Egiptu Marszałek Piłsudski zatrzymał się na kilka dni w Rumunji. Na zdjęciu wysiadającego z wagonu w Bukareszcie Marszałka wita w imieniu króla Rumunji komandor Fundacianu.

i sprawozdania z pracy ze szczególnem uwzględnieniem stosunku społeczeństwa do pracy strzeleckiej w terenie i danych o tem jakie działy pracy w poszczególnych środowiskach są uznawane za ważne i podobają się społeczeństwu, a które są niedoceniane.

Strzelczynie i Strzelcy, macie głos. Oczekujemy na liczne artykuły, w tej sprawie, które będą dowodem, że rozumiecie potrzebę organizacji i pragniecie jaknajpiękniejszej dla niej przyszłości. Przekonajcie o tem wszystkim!

NIE ZAPOMINAJMY O WYCHOWANIU OBYWATELSKIEM

W okresie wiosennym i letnim

Co należy robić w okresie wiosennym i letnim, aby żadnego działu pracy strzeleckiej nie pominąć — oto pytanie, które narzuca się niejednemu komendantowi oddziału. W jesieni i w zimie to jeszcze pół biedy; czasu jest dużo, więc wszystko pogodzić można, zwłaszcza, gdy komendant wraz z referentem wych. ob. umie sprawnie zorganizować życie świetlicowe. W tym czasie, w szczególności zaś w zimie, ośrodkiem pracy oddziału jest świetlica. W niej organizują się gry, konkursy, gawędy, pogwarki, głośne czytanie, inscenizacje, wieczornice i przedstawienia. Dlatego też niejednen komendant oddziału wyrobił sobie przekonanie, że wychowanie obywatelskie prowadzi się w oddziale późną jesienią i w zimie; natomiast okres wiosenny przeznacza na wychowanie fizyczne, sport, strzelectwo, zaprawę marszową i ćwiczenia w terenie.

Oczywiście taki pogląd i podział pracy jest zupełnie mylny. Zapewne, nie będziemy całymi godzinami przebywać w świetlicy, jeśli słońce grzeje, drogi obeschły i znajdzie się gdzieś kawałek pola na boisko sportowe. Trzeba wyjść z lokalu świetlicowego, rozejrzeć się po świecie i uczyć się patrzeć na teren rodzinnej miejscowości oczyma obywatela.

W świetlicy, choćbyśmy w niej całe wieczory przegawędzili, wiele książek przeczytali i niejedno głębokie wzruszenie przeżyli — nigdy nie zdobędziemy całej pełni świadomości i zaradności obywatelskiej. Trzeba jeszcze umieć patrzeć na życie, obserwować je, widzieć zachodzące w niem przemiany, brać w niem czynny udział, a nawet współdziałać z dorosłymi w różnych ich pożytecznych i celowych pracach społecznych. Krótko mówiąc, strzelcy powinni wiedzieć, co się w ich miejscowości dzieje i co sami mogliby zrobić, jako dobrzy współobywatele.

Ale to nie wszystko! Nie wystarczy obsadzić kawałek drogi drzewkami, poprawić mostek, albo obwałować strumień, aby nie zagrażał ciągle zalewami. Trzeba ponadto wszystkie inne prace i „wyczyny” strzeleckie organizować pod kątem wyzyskania ich dla celów wychowawczych, t. zn. dla wzbudzenia w strzelcach pewnych, dodatnich instynktów i cech charakteru. Wiadomo, że W. F. propaguje w tym czasie gry sportowe, lekką atletykę i marsze w tym celu, aby każdy strzelec zdobył P. O. S.

Samo zdobycie P. O. S. nie może być nigdy celem naszej pracy w Z. S. Na to, by mieć odznakę nie koniecznie trzeba być strzelcem, bo może ją zdobyć każdy, kto zgłosi się do komisji i spełni warunki w czasie zawodów. Natomiast przygotowywanie się do zdobycia odznaki powinno stawiać strzelców w takiej

sytuacji, aby nie tylko nabierali sprawności fizycznej, ale także pewności siebie i tych cech moralnych, które określać powinny każdego zawodnika w sporcie t. zn. rycerskości, lojalności i koleżeństwa. Zwłaszcza w czasie gier sportowych należy zwracać bardzo pilnie uwagę na przestrzeganie zasad i form gry oraz wzajemnego zachowania się współzawodników. Wszelkie wykroczenia należy powściągać w zarodku, bo nawet najlepsi zawodnicy demoralizują się wskutek pobłażliwości kierownika zawodów.

Marsze też nie mogą być traktowane, jako cel sam w sobie. Trasa powinna być starannie wybrana,

Bukareszt gości Komendanta



Marszałek Piłsudski w towarzystwie premiera Rumunii Jorgi, dr. Skupiewskiego, komandora Fundacianu i posła R. P. Szembeka udaje się z dworca w Bukareszcie do przygotowanych apartamentów.

po marszu treningowym powinno się urządzać jakies zwiedzanie, choćby tylko zwiedzenie świetlicy sąsiedniego oddziału; wskazaniem jest łączenie zaprawy marszowej ze wskazaniem higieny i propagandą wycieczkowania. Przy okazji marszów i wycieczek należy szczególnie silnie podkreślić obowiązek opieki nad drzewami przydrożnymi, zwłaszcza owocowymi.

W związku z marszami, wycieczkami i zawodami niezmiernie ważnym czynnikiem wychowawczym jest śpiew. Oddziały strzeleckie śpiewają naogół słabo, a repertuar niejednokrotnie jest niewybredny. Strzelcy powinni umieć śpiewać, oczywiście całą gromadą i wiedzieć co i kiedy śpiewać. Nie każda pieśń strzelecka czy ludowa nadaje się do marszu i nie każda może być bezpośrednio po innej śpiewana. Odpowiednia pieśń w odpowiedniej podsunęta chwili

li może dopomóc nietylko do przeprowadzenia zbiórki czy ćwiczeń, ale także wygrania zawodów.

Jest jeszcze jedna rzecz ważna. Każdy niemal chciałby — jeśli mu tylko fundusze pozwolą — brać udział w zawodach eliminacyjnych Okręgu, a następnie w „Kadrówce”. Zwłaszcza udział w „Kadrówce” uważany jest za wielki wyczyn oddziału. Ambicja to w wielu wypadkach jest zupełnie fałszywa! Znacznie ważniejszą jest rzeczą, aby oddział równomiernie przez cały rok pracował, niż żeby raz na rok wysłał się na udział w „Kadrówce”.

Krótko mówiąc, każdy oddział w tych warunkach, w jakich się znajduje, powinien się zdobywać na maximum pomysłowości, zawsze pamiętając o tem, że całość powinna przenikać radość i zadowolenie z pracy.

J. K.

Z BRONIĄ BEZ CZAPKI

Jak strzelcy mają pełnić warty w kościele?

Obchodząc zwyczajem pobożnych boże groby w Przemyślu, kolei wszedłem do kościoła SS. Karmelitanek, gdzie oczom moim przedstawił się widok, oblewający mnie starego żołnierza - legionistę rumieńcem wstydu. Przed bożym grobem stali dwaj wartownicy - strzelcy z karabinem u nogi z odkrytą głową, trzymając nieśmiało w rękach maciejówkę.

Przyznam się, iż słabo mi się zrobiło na ten widok, uwłaczający przepisom wojskowym, jakim podlegają strzelcy, jak również poniżający godność żołnierza polskiego, jakim niewątpliwie jest każdy strzelec, jakkolwiek nie pełni swojej zaszczytnej służby zawodo-

wo. Opuściłem corychlej kościół i zameldowałem o wypadku powiatowemu komendantowi Zw. Strzeleckiego, w następstwie czego warta z kościoła została ściągnięta, a komendant warty przedstawiony do raportu.

Jak sprawa zostanie ostatecznie załatwiona w to nie wchodzi, ale fakt, który zaszedł musi budzić w sercu każdego Polaka bardzo smutne refleksje, tem więcej, iż jak się okazało, zakaz trzymania czapek na głowie wydał jeden z miejscowych księży, grożąc wartownikom w przeciwnym razie uniesieniem z kościoła. Okazuje się, że maciejówka, pierwsze nakrycie głowy żołnierza odrodzonej Polski, symbol orężnego czynu i ofiarności posuniętej do oddania ostatniej żoł-

nierskiej krwi, maciejówka okryta sławą, w wieloletnich bojach o niepodległość, noszona dotąd z dumą przez Pierwszego Człowieka w Polsce, Marszałka Piłsudskiego, w oczach ludzi zacietrzewionych, dotkniętych ślepotą partyjną, ludzi zaskrzepłych w starych przywarach, maciejówka staje się czemś niegodnym do zachowania na głowie uzbrojonego strzelca w kościele, w obronie którego, w tej samej maciejówce żołnierz polski nadstawiał pierś przed nawałą bolszewicką.

Maciejówka wstydu Polsce nie zrobiła, aby nią pogardzać i to wbrew przepisom wojskowym, przeciwnie, maciejówka okryła sławą imię Polski i skromna, szara widniała na krwawych polach bitewnych już wtedy, gdy nienawidzący ją ludzie paradowali w cesarskich pierogach i pióropuszech.

Przy tej sposobności warto się zaznajomić, jakie to warty pełniły do nie dawna straż przy bożych grobach we wsiach i małych miasteczkach. Strażnicy rekrutowali się zazwyczaj z pomiędzy bractw i związków miejscowych i wybierali za swoje funkcje wysokie wynagrodzenie. Zdarzyło się niejednokrotnie widzieć, jak wartownicy ci, pełniąc straż przy bożym grobie, kompletnie pijani kiwali się na swych stanowiskach, jak żyd nad talmudem, przerywając je dynie ciszę kościelną donośną, czkaw-

Pan Prezydent Rzplitej zwiedza zbiory kultury polskiej



Ostatnio Pan Prezydent Rzplitej zwiedził salę malarstwa polskiego i obcego, oraz muzeum wojskowe. Na zdjęciu Pan Prezydent w jednej z sal zbiorów wojska. Panu Prezydentowi towarzyszy wice-minister W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz, prez. miasta Słonimski, oraz dyr. muzeum Gembarzewski

ką. Widziałem wartowników pełniących straż przy bożym grobie ubranych w pstrokate fantastyczne stroje, unalowanych na twarzy, z przyprawionymi wąsami i brodami a nawet ucharakteryzowanych za „Herodów” w złocnych papierowych koronach i nie dających się bliżej określić nakryciach głowy o różnorodnych formach i kształtach. Zdarzało mi się widzieć trzymających straż przed bożym grobem strażaków z toporkami lub dzidami z drzewa, harcerzy z kijami i sokołów.

Usiało to z chwilą założenia we wszystkich miejscowościach oddziałów Związku Strzeleckiego, odkąd strzelcy zaczęli pełnić straż przy bożych grobach. Ale i to nie przyszło z łatwością, bo niektórzy proboszczowie czynili strzelcom duże w tym trudności, a niekiedy zachodziły nawet wypadki usuwania strzelców siłą z kościoła.

Smutne zajście w kościele Karmelitanek zmusza nas do wyjaśnienia, że wystawiamy warty nie dla parady i dla ambicji, ale dla podkreślenia, naszej ścisłej styczności z Kościołem, którego broniliśmy naszą pierśią i gotowi jesteśmy bronić w każdej chwili nie strażackim toporkiem, kijem czy sokołą maczugą, ale z karabinem w rękę, w maciejówce na głowie. Dlatego też oświadczamy, że w przyszłości będziemy się ściśle stosować do obowiązujących nas przepisów służbowych i warty honorowe, poczty chorągwiane i t. p. będziemy wysyłać do kościoła w szarych maciejówkach, droższych polskiemu społeczeństwu niż królewskie korony.

Przemyśl, w kwietniu 1932.

Stanisław Babiarz.

PIERWSZE ODZNACZENIA W SPORCIE STRZELECKIM

Minęło dziesięć lat od chwili, gdy sport strzelecki obudził się do życia w odrodzonej Polsce. Przed wojną światową nie mieliśmy warunków dla rozwoju strzelectwa i łucznictwa. Stosunki polityczne wykluczały wszelkie poczynania w tej dziedzinie. Od chwili powstania wolnej Polski, aż do roku 1921-go, to jest w okresie wojny żyliśmy wszyscy strzelectwem wojskowym; zagadnienia sportowe strzelectwa usunięte były w cień. Dopiero w 1921 roku poraz pierwszy spotykamy w historii strzelectwa polskie na arenie międzynarodowej, w czasie obrad na konferencji paryskiej. W roku tym również władze Związku Strzeleckiego, obejmując mandat nad sportem strzeleckim w kraju, przystąpiły do propagandy i rozwoju strzelectwa w szeregach społeczeństwa cywilnego.

Od tej chwili sport strzelecki już nigdy nie zamierał, przeciwnie powoli, ale stale z roku na rok strzelectwo cywilne rozszerzało się i pogłębiało na terenie całego kraju.

Dziś po dziesięciu latach żmudnej pracy, możemy śmiało szcycić się wielkim dorobkiem zarówno z dziedziny organizacyjnej, jak i wyczynami naszych mistrzów strzeleckich. Wielkiemu bowiem rozwojowi strzelectwa i łucznictwa wszędz odpowiada wzrost jego poziomu.

W Polsce zdołaliśmy uporządkować ramy organizacyjne tego wielkiego ruchu sportowego, zdobywając równocześnie tytuły mistrzów świata w strzelectwie, myślistwie i łucznictwie.

W długim tym okresie uciążliwej pracy przez szeregi wybitnych działaczy, organizatorów i wyborowych strzelców przewinęło się wielu działaczy, których nazwiska zanotowała historia sportu strzelecko-łuczniczego w Polsce. Wielu z nich obecnie nie udziela się pracy, kilkunastu już zmarło.

Ostatnio po sukcesach międzynarodowych, zamknięciu bilansu pracy strzeleckiej z okresu 1921 — 1931 r. włącznie, władze strzeleckie postanowiły sze-

PODAJEMY DO WIADOMOŚCI

wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma, że od bieżącego numeru będziemy co dwa tygodnie dołączali do „Strzelca” bezpłatnie

DZIENNIK ZARZĄDZEŃ I ROZKAZÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO,

w którym normowane będą wszystkie sprawy organizacyjne Z S. i który będzie zawierał zarządzenia oraz nakazy naczelnych władz strzeleckich

POZA „STRZELCEM”

„Dziennik Zarządzeń i Rozkazów”, będący oficjalnym wydawnictwem Związku Strzeleckiego, rozsyłany nie będzie, a oddziałom i jednostkom organizacyjnym, które „Strzelca” jeszcze nie otrzymują, wysyłka pisma łącznie z „Dziennikiem Zarządzeń” zostanie rozpoczęta natychmiast po — — — — — otrzymaniu od nich prenumeraty. — — — — —

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Strzelca”!

reg działaczy i zawodników, którzy w tej pracy wytrwali, wyróżnić „za zasługi na polu rozwoju sportu strzeleckiego w Polsce”. Na wniosek Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego ppłk. dypl. Władysława Rusina - Mandatarjusza Strzelectwa i Przewodniczącego Naczelnej Rady Strzelectwa w Polsce, w dniu Święta Wskrzesiciela Państwa Polskiego, Pierwszego Strzelca, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej raczył nadać dziesięć złotych krzyży zasługi oraz Prezes Rady Ministrów dziesięć srebrnych krzyży zasługi tym, którzy wybitnie przyczynili się do rozwoju sportu obrony narodowej w naszym kraju.

Poraz pierwszy najwyższe władze państwowe stwierdziły słusność wyróżnienia najdzielniejszych pracowników sportu strzeleckiego, najwybitniejszych „Mistrzów Strzeleckiej Polski”.

Lista udekorowanych złotemi krzyżami zasługi obejmuje nazwiska: Anusza Antoniego — Wiceprezesa Międzynarodowej Federacji Strzeleckiej; s. p. inż. Ebenbergera Adama — działacza Małopolskiego T-wa Łowieckiego, Komisarza Międzynarodowych Zawodów Myśliwskich w Polsce; Kiszturno Józefa — Mistrza Świata i Europy w strzelaniu do rzutków; mjr. Mateckiego Józefa — działacza na polu rozwoju sportu strzeleckiego w wojsku; ppłk. Ostrowskiego Bolesława — Wiceprzewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich w Polsce; ppłk. Pecki Józefa — Komisarza Głównego Zawodów, Dyrektora Nauk w C. C. S. w Toruniu; dr. Pierchały Bronisława — Prezesa Międzynarodowej Federacji Łucznej; Ruteckiego Edmunda — wieloletniego Mistrza Polski w strzelaniu z broni wojskowej, małokalibrowej, dowolnej, „Mistrzowskiego Strzelca Polski” za r. 1931; inż. Walczaka Henryka wybitnego znawcy budowy strzelnic i torów łucznych w Polsce; mjr. Wrzoska Jana — Mistrza Polski w strzelaniu z broni wojskowej oraz srebrnemi krzyżami zasługi: Andrzejczaka Stefana — długo-

letniego instruktora łucznego, Komisarza Międzynarodowych Zawodów Łucznych; Barańskiego Eustachego — wyborowego zawodnika mistrzowskiego zespołu w strzelaniu do jelenia; kpt. Kiczaka Wilhelma — długoletniego instruktora i wykładowcy C.S.S. w Toruniu, Wiceprzewodniczącego Komisji Klasyfikacyjno-Sędziowskiej „Mistrzostw Świata” w Polsce; Kurkowskiej - Spychajowej Janiny — działaczki i wieloletniej Mistrzyni Polski w strzelaniach łucznych; sierż. pchor. Matuszaka Andrzeja — Mistrza Świata w strzelaniu z karabina wojskowego; kpt. dypl. Podoskiego Jerzego — wybitnego znawcę strzelectwa, autora wielu dzieł z dziedziny strzelectwa, wyborowego zawodnika mistrzowskiego zespołu w strzelaniu do jelenia; ph. Z. H. P. Sawickiego Michała — Mistrza Świata w strzelaniu z łuku; Strzemińskiej - Sałazny Wandy — propagatorki strzelectwa małokalibrowego. Mistrzyni Polski w strzelaniu z karabinu małokalibrowego leżąc; por. Zaleskiego Kazimierza — wyborowego zawodnika mistrzowskiego zespołu w strzelaniu do jelenia; ph. Z. H. P. Zawiślańskiego Romana — wieloletniego działacza i propagatora strzelectwa małokalibrowego.

Zestawiając w cyfrach: siedmiu odznaczonych za działalność organizacyjną w strzelectwie, jednego w dziale myśliwskim; dwóch w łucznictwie; sześciu za mistrzowskie wyczyny w broni wojskowej i małokalibrowej oraz myśliwskiej, dwóch w strzelaniach myśliwskich oraz dwóch w strzelaniach łucznych.

Z prawdziwą radością podkreślić należy, iż w szeregu pierwszych dwudziestu zasłużonych widzimy nazwiska dwóch „Mistrzyń Polski”, które swą działalnością niemniej od mężczyzn przysporzyły sławy imieniu strzelectwa i łucznictwa Polski.

Działalność i wyczyny wymienionych na pierwszej liście zasłużonych w sporcie obrony narodowej, winny służyć wszystkim wzorem i być bodźcem do dalszej intensywnej i wytrwałej pracy na polu strzelectwa.

J. Leśniewski.



KOĆC OBIERZEMY NA PATRONA ODDZIAŁU

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

Przyszły bohater narodowy i naczelnik powstania urodził się w roku 1746 na folwarku Mereczow-szczyzna, w wojew. nowogrodzkim. Wykształcenie średnie otrzymał w szkole jezuickiej, poczem wstąpił do „Szkoły Rycerskiej” czyli korpusu kadetów w Warzawie. Była to znakomita uczelnia założona przez ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, z której wyszło później wielu świetnych wodzów, a przede wszystkim światłych obywateli. W roku 1766 otrzymał Kościuszko patent oficerski, następnie wyjechał na studia zagranicę, skąd wrócił w r. 1774 jako kapitan artylerji. Tymczasem Polska znalazła się w przededniu upadku, bo dokonano na niej pierwszego rozbioru.

Kościuszko, nie widząc dla siebie pola działania,

wyjechał do Ameryki i zgłosił się jako inżynier pod sztandary Waszyngtona. Po zwycięskiej wojnie Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki, w uznaniu jego wielkich zasług dla sprawy, zamianował go generałem, nadał mu wysokie odznaczenia i majątek.

Okryty sławą wielkiego wodza, wrócił Kościuszko w r. 1785 do Polski, osiadł na Kresach i rozpoczął pracę na roli od ograniczenia, a nawet zniesienia pańszczyzny. Udziału w życiu publicznem nie brał; dopiero gdy Sejm Czteroletni uchwalił podwyższenie wojska do 100 tys., powołano go do służby wojskowej; w stopniu generała (1789). Całą duszą oddał się organizacji wojska w Małopolsce, a następnie znalazł się na Kresach pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego.

Tymczasem Sejm uchwalił słynną Konstytucję

3-go Maja (1791), która wywołała wojnę z Rosją. W wojnie tej Kościuszko odznaczył się pod Żeleńcami, a pod Dubienką po bohatersku bronił przeprawy przez Bug. Niestety król nie wytrzymał przy Konstytucji. Wojsko zaprzestało dalszej walki, książę Józef opuścił armję, a Kościuszko wyjechał do Lipska, gdzie tymczasem schroniła się znaczna część patriotów. W tym czasie w Polsce (1793) nastąpił nowy podział kraju między Rosję i Prusy. Wobec tego emigracja rozpoczęła żywą działalność polityczną: Kościuszko próbował interwenjować u rewolucyjnego rządu w Paryżu, niestety nadaremnie. Wrócił więc do Lipska i tutaj pod wpływem wysłanników z kraju, proponujących mu władzę naczelną przygotowującego się powstania, opracował plan tego powstania.

Po redukcji wojska polskiego kraj ogarnęło wzburzenie, które najsilniej wyraziło się w wojsku. Kościuszko nie czekał już dłużej, po porozumieniu się z emigrantami ogłosił w dniu 24.III 1794 manifest o powstaniu i przystąpił do działań wojennych. W obecności zgromadzonych tłumów złożył Kościuszko na rynku krakowskim przysięgę, że powierzonej mu „władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyje, lecz jedynie jej dla obrony granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowaniu powszechnej wolności” używać będzie. Jako cel dla wszystkich obywateli wytknął uwolnienie Polski od wojsk najeźdźcy. Cel wielki—więc garnęli się ludzie pod sztandar wolności. Nie brakło tam również i chłopów, którzy pod wodzą Bartosza Głowackiego odznaczyli się chlubnie pod Raclawicami.

Po zwycięstwie pod Raclawicami (4.IV 1794) rozpoczął Kościuszko organizację armji powstańczej. Wciągnął do szeregów wojskowych chłopów, a pragnąc ich zachęcić do obrony sprawy narodowej, ogłosił pod Winiarami i Połańcem uniwersał (2 i 7 maja), w których zapewnił włościanom wolność osobistą i ulgi w pańszczyźnie. Wkrótce zorganizował rządy i ruszył w pole przeciwko siłom pruskim i rosyjskim. Po klęsce pod Szczekocinami Kościuszko udał się do Warszawy i przygotował stolicę do oblężenia. Po odparciu ataku na Warszawę ruszył Kościuszko przeciw moskałom pod Maciejowice (10.X). Niestety tutaj skutek pomyłki dowódców poniósł klęskę, a sam ranny dostał się do niewoli. Powstanie upadło, poczem nastąpił trzeci i ostateczny rozbiór Polski.

W roku 1796 uwolniony z niewoli rosyjskiej, wyjechał Kościuszko do Stanów Zjednoczonych. Rok przebywał w Ameryce, gdzie otaczano go niezwykłą czcią i szacunkiem, jako bohatera dwu światów — Ameryki i Europy.

Na wieść o powstaniu Legionów pod wodzą Dąbrowskiego wrócił Kościuszko do Europy, by stanąć pod sztandarem narodowym. We Francji zorientował się jednak szybko, że Napoleon szczerze o sprawie polskiej nie myśli i dlatego odsunął się od wielkich wydarzeń, które wstrząsnęły na długie lata całą Europą.

Po upadku Napoleona próbował Kościuszko bronić sprawy polskiej wobec cara Aleksandra I, który obiecywał wskrzeszenie Polski. Niestety Kongres Wiedeński (1815) rozwiał wszelkie nadzieje. Polskę podzielono po raz czwarty. Kościuszko popadł w rozpacz, wyjechał z Wiednia do Szwajcarii i tam osiadł w Solurze. Tu spędził w samotności ostatnie dwa lata pracowitego i tragicznego żywota.

Umarł 15. X. 1817 roku — wdzięczny naród sprowadził jego zwłoki i po królewsku pochował w grobowcach królów na Wawelu, a ku wiecznej pamięci jego zasług,

jako żywy testament umiłowania wolności, wznosił pod Krakowem mogiłę - kopiec od Jego nazwiska, zwany „Kopcem Kościuszki”.

BIBLIOGRAFJA:

Artur Śliwiński: Tadeusz Kościuszko. Warszawa.

Artur Śliwiński: Powstanie Kościuszkowskie, W-wa, 1920.

Jerzy Orwicz: Wódz Narodu. Powieść z czasów młodości Tadeusza Kościuszki. Warszawa 1925.

A CZY MIŁY BRACIE ZNASZ STRZELECKIE PRAWO

Strzelec jest wzorowym obywatelem i żołnierzem Rzeczypospolitej Polskiej.

III.

*Łączy nas razem święte przymierze,
Które nam wielkie zakreśla cele —
Lecz my je spełnim, Polski żołnierze
I Polski wierni obywatele.*

*Z tą świętą wiarą idziemy w życie,
Że nasze trudy wydadzą pleny —
A Polska pięknieć będzie w rozkwicie
I nowe zabrzmia Zygmuntów dzwony.*

*A gdy zapłoną nasze rubieże,
Strzelcy w szeregach staną na czele,
Bo oni zawsze wierni żołnierze
I dobrzy Polski obywatele.*

I. Stewich.



Naczelnik Tadeusz Kościuszko.

Wg. obrazu Jana Styki.





Nadchodzi pora rozpoczęcia prac konkursowych. Przygotowani jesteście Ob. Strzelcy do tej pracy, macie przodownika, który posiadłszy umiejętność prowadzenia zespołu, z energią zabiera się do uruchomienia pracy w powierzonym sobie zespole.

Cały obowiązek dalszy spada teraz na Was. Od zrozumienia i docenienia przez Was tego odcinka pracy strzeleckiej zależy ostateczny jej wynik. Aby zaś był on zupełnie zadawalający, trzeba raz jeszcze na początku okresu tej pracy zdać sobie jasno sprawę z celów Przynależenia Rolniczego w ogólności, a w szczególności z zadania, jakie ma spełnić ono w wychowaniu obywatelskim Związku Strzeleckiego. Niech każdy z konkursowiczów zastanowi się przez chwilę nad kwestją, a rozpoczniemy ten nowy rok pracy ufni, że przyczyni się on bardzo do ugruntowania w młodych umysłach Ob. Strzelców zamiłowania do pracy, a dla nas będzie to zadowolenie, że rzucone ziarno wydało owoce i że przysposobienie rolnicze wychowuje dobrych gospodarzy oraz dopełnia tego, co dała nauka w szkole powszechnej.

Przynależenie rolnicze ma być szkołą w zakresie koniecznych praktycznych nauk rolniczych, w której uczeń na własnej pracy stosuje wiadomości, których nabył w czytaniu fachowych podręczników lub przystępnie napisanych broszur.

Konkursy rolnicze uczą młodego próbować metod nawożenia czy odpowiedniego uprawiania, jeśli idzie o tematy uprawowe, racjonalnego żywienia i higienicznego pomieszczenia materiału hodowlanego. Wszelkie spostrzeżenia z pracy notuje każdy z Was i w każdej chwili może zapytać się instruktora o fachowe wyjaśnienia, który z radością usunie każdą zaporę, a wskaże sposoby gospodarki racjonalnej. To o Przynależeniu każdy z Was wie.

Ale równocześnie pamiętajcie, że jako członkowie zespołów rolniczych jesteście członkami Związku Strzeleckiego, którego hasłem jest, by każdy jego członek „był żołnierzem, a każdy żołnierz obywatelem”.

Znacie swoje zadania i obowiązki na wypadek wojny, jesteście wtedy Państwa żołnierzami, w czasie pokoju musicie być Jego dobrymi obywatelami. Wychowanie obywatelskie Z. S. dąży do wyrobienia nowego typu obywatela, którego naczelnym hasłem

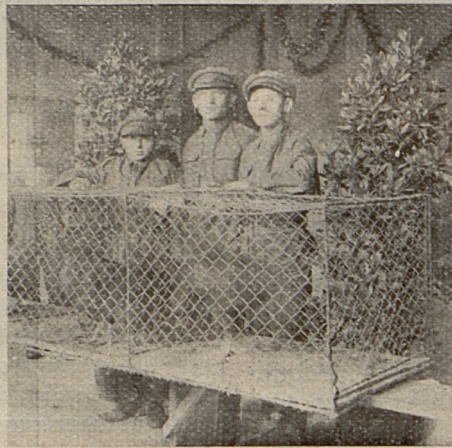
jest dobro Rzeczypospolitej. Odczyty, pogadanki, obchody rocznic narodowych, mają za zadanie wpoić w Was miłość i zaufanie do Państwa, wskazują na konieczne względem niego obowiązki. A czy odosobnione jest w pracy tej przysposobienie rolnicze? Podobnie jak i w kształceniu dobrego żołnierza wymaga cno od członka zespołu sumienności, wytrwania, podporządkowania się woli przodownika zespołu i t. d. Na tem nie koniec. Przynależenie Rolnicze wskazuje w jaki sposób można czerpać skarby z ziemi.

Młody konkursowicz z ołówkiem i dzienniczkiem w ręku od wiosny do jesieni staje zapewne często z podziwu nad tajemnicą ziemi, bezwiednie budzi się w nim to, co zwie się przywiązaniem do tej ziemi. A przecież nie co innego, jak miłość do ziemi ojczyznej każe mu później w niebezpieczeństwie bronić każdej jej skiby przed wrogiem. Ten czynnik należy do ważnych w przysposobieniu rolniczym Z. S.

Z przysposobieniem wojskowym idzie w parze wychowanie fizyczne. Hart ciała, wyrabianie poczucia współzawodnictwa w dążeniu do wytkniętego celu cechuje każdego ze strzelców. Przynależenie rolnicze nie jest niczem innym, jak biegiem drużynowym. Drużyna z komendantem-przodownikiem zrywa się ze startu na wiosnę, każdy dokłada siłę, aby nie ustać, komendant - przodownik zachęca całość do wytrwania. A każdy wyścig daje nie tylko wyrobienie mięśni zawodnikowi, ale uczy go równocześnie taktyki biegu i przynosi nagrodę, tak wyścig pracy na małym a ważnym odcinku pracy rolniczej w Związku Strzeleckim; musi zahartować konkursowicza w pracy, nauczyć go racjonalnego nakładu i wkładu kosztów w pracy, a za dobre poprowadzenie konkursów przyniesie na jesieni nagrodę. Jako od doświadczonych zawodników wymagamy od was Obywatela Strzelcy więcej wytrwania, niż mogą żądać inne organizacje.

Trzeba do pracy tej zabrać się z młodzieńcym zapalem, ze zrozumieniem jej istoty, trzeba wiedzieć, że praca ta daje każdemu korzyści i nie zapominać, że jako członkowie Związku Strzeleckiego musicie dążyć do tego, by organizacja nasza przodowała innym jako pierwsza, która pojęła i realizuje hasło „Idą czasy, których znamię jest wyścig pracy”.

Piotr Gawel.



Z wystawy p. r. w Wieliczce. Kury wyhodowane przez zespół strzelecki w Rybich, pow. Wieliczka.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

JAK BĘDZIEMY

W BIEŻĄCYM SEZONIE MASZEROWALI

Jak już w „Strzelcu” pisaliśmy, terminy marszów na bieżący sezon zostały ustalone.

Zawody oddziałowe mające na celu wybranie zawodników do treningów marszowych mają się odbyć w oddziałach między 20 kwietnia a 10 maja.

Rozumie się samo przez się, że do takich zawodów każdy strzelec, przez lekarza do zaprawy zakwalifikowany, musi należycie pocwiczyć, a dopiero w marszu, w którym każdy będzie maszerował na własną rękę, okaże się kto jest lepszy i kogo komendant wstawi do drużyny, którą dopiero po takim zestawieniu z najlepszych, zacznie już wspólnie wybraną 19-tką ćwiczyć.

Po trzech czy też czterech tygodniach wspólnego treningu można już przystąpić do zawodów powiatowych.

Zawody powiatowe po winny być naszymi najliczniej obestanymi imprezami sportowymi. Jakie będą nasze zawody powiatowe takich wychowamy sobie strzelców - piechurów. Nie powinno być przeto ani jednego oddziału, który nie brałby udziału w marszu powiatowym. Marsz powiatowy jest egzaminem pracy sportowej oddziałów. Długość marszu powiatowego nie powinna przekraczać 30 km.

Pierwsza część marszu w myśl wskazówek Komendy Głównej ma odbyć się marszem w pewnym określonym zgóry czasie n. p. 11 min na 1 kilometr, zaś druga część na czas ze strzelaniem. Naturalnie, że w miarę miejscowych warunków marsz może być nieco dłuższy lub krótszy, zależnie od sposobu urządzenia mety, która niezawsze może przecie wpaść na 30 kilometrów.

Po zawodach powiatowych, których ukończenie przewidywane jest na 15 czerwca, następuje wybór najlepszych drużyn do marszu okręgowego, jako ostatniej eliminacji do Kadrówki.

Drużyny mają jeszcze czas jakiś na podciągnięcie się w formie marszu, w czasie i w strzelaniu. Eliminacja okręgowa przypada na okres od 25 czerwca do 20 lipca. W eliminacji okręgowej biorą udział drużyny reprezentacyjne wszystkich powiatów danego okręgu w liczbie ustalonej przez komendanta okręgu. Zawody odbywają się na trasie długości 40 — 50 km. z tem, że znów część pierwsza trasy jest na przebycie w określonym zgóry czasie, zaś druga na czas ze strzelaniem.

Jeśli teraz chodzi o przeprowadzenie samej za-

prawy, to należy się posługiwać podręcznikiem dr. Mazurka p. t. „Zaprawa Marszowa”, który można nabyć przez Centralną Składnicę Dostaw Strzeleckich. Tu drużynowy względnie kierownik zaprawy znajdzie wyczerpujące wskazówki treningu.

Ponieważ jednak zaprawa rozciąga się na szereg tygodni i jest poprzedzielana różnemi zawodami, należy pamiętać, że nie można zbyt silnie trenować, by nie przemęczyć ludzi. To też trzeba sobie czas zaprawy podzielić na cztery okresy: okres pierwszy to przygotowanie do zawodów oddziałowych; drugi —

przygotowanie do powiatowych i ten okres jest najważniejszy. Okres trzeci — to już wybrańcy przygotowują się do zawodów okręgowych: okres czwarty to ostateczne przygotowywanie elity do Kadrówki.

Z tego też powodu czas drużyn przygotowujących się do zawodów powiatowych nie powinny przekraczać poniżej 9 minut na 1 km. w treningach; w przygotowaniu zaś do Kadrówki nie powinny schodzić poniżej 8 minut na 1 km. Wyciąganie czasów lepszych nie poparte bardzo dokładnym trenin-

giem, na który mogą sobie pozwolić jedynie drużyny wojskowe, może bardzo zgubnie odbić się na formie ostatecznej drużyny. Niema nic bardziej niebezpiecznego, jak przetrenować drużynę i wymuszonym tempem jednego dnia zepsuć wyniki kilkutygodniowej pracy. Raczej niedotrenować drużyny, niż ją przemęczyć. A trzeba pamiętać, że przecież zawody to duży powód do nadmiernego wysiłku i małe niedociągnięcia w zaprawie wolą zwycięstwa łatwo się wyrównają.

Wkońcu należy nadmienić, że 50 proc. zapewnienia zwycięstwa to dobre i dobrze dobrane obuwie i odpowiednie zabezpieczenie nóg od otarcia. Jeśli powiem, że w ostatnim Marszu Szlakiem Kadrówki lekarze opatrzyli przeszło 800 skaleczeń i obtarć nóg od wprost fatalnego obuwia, to chyba łatwo zrozumiecie, dlaczego o tem piszemy. Kto nie ma dobrego odpowiednio przenoszonego obuwia, które zna i w którym odbył szereg marszów, niech lepiej na marsz się nie wybiera. Pożyczone w ostatniej chwili przed marszem obuwie wojskowe jest w stu wypadkach dla niego zgubą i początkiem końca.

Jeśli już do tego dochodzi to niechże dzieje się to na początku zaprawy i niech każdy piechur zna „zawczasu” dolegliwości swego obuwia.

M. K



Drużyna oddziału Z. S. Warszawa-Powązki na marszu Sulejówek-Beiweder. Po minięciu szeregu drużyny zajęła pierwsze miejsce w kategorii wyborowej.

ZAPRAWA I ELIMINACJE

Do Marszu Szlakiem Kadrówki

Pomimo, że Marsz Szlakiem Kadrówki odbędzie się dopiero za kilka miesięcy, już teraz należy rozpocząć ćwiczenia marszowe celem przygotowania



Marsze odbywają się przeważnie ze strzelaniem. Oto drużyny, zbaczające z trasy, by zadość uczynić regulaminowi marszowemu.

się do eliminacji, które mają za zadanie wyłonić początkowo (eliminacja jednostkowa) kandydatów do drużyn, a później najlepszą drużynę. Eliminacja jednostkowa daje możliwość zestawienia drużyn o różnym poziomie, późniejsze eliminacje zespołowe wyłonią drużynę reprezentacyjną okręgu.

Odbycie zawodów eliminacyjnych jest z tego względu koniecznością. Z drugiej strony ze względu na zbyt długi okres ćwiczeń powstaje niebezpieczeństwo nazbyt szybkiego dojścia do tak zwanej „formy” lub też przemęczenia na zawodach eliminacyjnych.

Wiadomo, że dla osiągnięcia najlepszego wyniku w marszu należy przejść zaprawę. Zadaniem zaprawy jest przygotować ćwiczących się tak, by byli zdolni do największego wysiłku bezpośrednio po ukończeniu zaprawy, na zawodach. Z tego względu ćwiczenia marszowe należy ułożyć tak, by natężenie ich

wzrastało stopniowo i żeby zdolność do wysiłku ćwiczących się zwiększała się stale, aż do dnia zawodów.

Zdarza się, że wskutek wadliwego układu ćwiczeń marszowych, zawodnicy osiągają zdolność do największego wysiłku („formę”) zbyt wcześniej, jeszcze w okresie zaprawy. Ponieważ dalsze ćwiczenia psują tę „formę” wynik na zawodach będzie gorszy aniżeli w czasie zaprawy.

By tego uniknąć należy w pierwszym rzędzie przeprowadzić odpowiednią zaprawę.

Zaprawa marszowa w zasadzie dzieli się na okres lżejszy i cięższy. Doświadczenie uczy, że okres cięższy nie może być długi, to też okres trzytygodniowy ćwiczeń o silnym natężeniu w końcu zaprawy powinien być utrzymany.

Natomiast pozostałe kilkanaście tygodni należy wykorzystać dla ćwiczeń marszowych w spokojnym tempie, podobnie jak w pierwszych 3 tygodniach przy zaprawie 6-cio tygodniowej, zwraca się przytem uwagę na wyrobienie techniki marszu i równego tempa.

Zawody eliminacyjne powinny się mieścić pod względem dystansu w ramach rozkładu ćwiczeń marszowych, by wchodziły w zasadniczą część ćwiczeń zaprawy marszowej. Z tego też względu w tabelce ćwiczeń marszowych podaję poza rozkładem ćwiczeń także i dystans dla marszu eliminacyjnego, jakiby był najbardziej wskazany w poszczególnych tygodniach zaprawy, bez naruszenia jej planu.

Ćwiczenia marszowe najlepiej byłoby przeprowadzić w sposób podany na poniżej zamieszczonej tabeli.

Tabela ułożona jest podobnie do kalendarzyka zaprawy, przyczem koniec zaprawy wypada 30-go sierpnia z tem, że ostatnie 2 marsze wypadną 30 lipca (49 klm.) i 1 sierpnia (38 klm.), a 2 i 3 sierpień przeznaczony jest na wypoczynek i odbycie badania lekarskiego drużyny. 4 i 5 sierpnia przeznaczony jest na wyjazd na Marsz i odpoczynek w Krakowie. Eliminacja zespołowa w końcu maja lub w początku czerwca powinna się odbywać w mniejszych zespołach (10 ludzi), gdyż korzystniej byłoby połączyć

Miesiące	kwiecień		m a j				c z e r w i e				l i p i e c				sierpień	
tygodnie	21—27	28—4	5—11	12—18	19—25	26—1	2—8	9—15	16—22	23—29	30—6	7—13	14—20	21—27	28—3	
Tydzień przed marszem	15-tv	14-tv	13-tv	12-tv	11-tv	10-ty	9-tv	8-mv	7-mv	6-tv	5-tv	4-ty	3-ci	2-gi	1-szy	
Ćwiczenia marszowe w klm.	8 12	10 14	14 18	16 22	18 24	20 26	22 28	24 30	26 32	28 34	30 36	28 32	32 34	36 40	38 44	49 38
Obciążenia w marszu	—	karabin				dotarcie płaszcz i chlebak						ewentualnie dodatkowe obciążenie i ne				
Marsz eliminac w klm.	8	10	12			16	18	20	22		26	28	30	32		
Rodzaj eliminacji	jednostkowa			z e s p o ł o w a				z e s p o ł o w a								

dwa najlepsze zespoły w jedną drużynę, któraby w ten sposób była rzeczywiście wyborową. Trzeci z kolei zespół (10 ludzi) stworzyłby rezerwę, gdyż wobec podniesienia liczby członków w drużynie zespół rezerwowy powinien liczyć 9 — 10 ludzi*).

Strzelanie w eliminacji należałoby przeprowadzać po marszu eliminacyjnym lub w czasie marszu.

*) Ten rodzaj eliminacji mógłby być przeprowadzony w gminach lub miastach.

Dr. J. Mazurek.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

SPOTKANIA PIŁKARSKIE O MISTRZOSTWO LIGI. Niedziela ub. należała do pierwszych w tym sezonie, podczas której wyszły do boju o mistrzostwo ligi wszystkie drużyny turnieju. Wyniki zawodów rozegrane na obszarze niemal całej Polski były następujące: 22 pp. — Warta 3 : 2, Czarni — Warszawianka 1:0, Legja — Wisła 1:0, Cracovia — Ruch 1:1, Garbarnia — Ł. K. S. 1 : 1, Pogoń — Polonia 3 : 0. Prowadzi w mistrzostwach ligi Legja, mając za sobą trzy gry, wszystkie wygrane. Jak dotąd walczy Legja pod dobrą gwiazdą.

PIERWSZE ZAWODY BOKSERSKIE W BRZESCIU N/B. Przy udziale 509 widzów odbyły się niedawno pierwsze zawody bokserskie na terenie miasta Brześća n/B., zorganizowane przez K. S. „Strzelec”. Walki, mimo zapoczątkowania tego sportu, stały na dobrym poziomie. W zawodach wzięło udział 30 zawodników, reprezentujących: wojsko, Z. S., oraz kluby sportowe.

ZAKOŃCZENIE ZIMOWEGO KURSU PŁYWACKIEGO Z. S. W WARSZAWIE. Ostatnio odbyło się zakoń-

czenie kursu pływackiego Zw. Strzeleckiego z terenu miasta Warszawy. Kurs rozpoczął się 17.I. W kursie brało udział 40 uczestników, którzy w miarę warunków pracy pilnie na pływalnię uczęszczali. Kurs odbywał się na pływalni Kasy Chorych. Instruktorem kursu był ob. Pietrzak z oddziału wodnego, który swe zadanie w 100 proc. wypełnił. Strzelcy nauczyli się nie tylko pływać, ale także sporo z nich ma już początki stylu. Ponieważ miałem możność widzieć naszych kilku najlepszych pływaków na zakończenie sezonu pływackiego jesienią na przystani, stwierdzam, że postępy są duże, nawet bardzo duże! Na kurs uczęszczali strzelcy oddziałów: Chłodna, Śródmieście, Zdobycz Robotnicza, Oddziału Wodnego. Poza strzelcami korzystało z basenu 20 strzelczyń. Zawody końcowe dały następujące rezultaty: bieg 100 m. stylem dowolnym — Zajęczkowski — Chłodna, Tomasik — Chłodna, Ostrowski Zdob. Robotn.; 100 m. żabka — Bogdański Śródmieście, Smył Oddz. Wodny, Erhard Oddz. Wodny; 30 m. dla strzelczyń — Braitenbach, Krzemieńska; sztafeta stylem zmiennym 3 x 45 m. — Oddział Wodny Erhard, Smył, Borkowski, Śródmieście Bogdański, Wiśniewski, Pluta, Chłodna — Tomaszkiwicz, Szczepański, Tomaszkiwicz. Skoki: Jesiak P. F. Karabinów, Bronicki Oddz. Wodny, Zajęczkowski Chłodna. W zawodach brało udział 44 zawodników. Na zawodach obecny był zast. Kmdta Okręgu Stołecznego ob. kpt. Kierst oraz szereg oficerów zainteresowanych oddziałów. Widzów sporo. Przeważnie z rodzin i sympatyków Związku. Ob. Pietrzakowi należy się za całokształt pracy gorące uznanie.

WYTWÓRNIA FILMOWA Z. S. „SPORT-FILM” wykonała film krajoznawczo narciarski z 10-dniowego Raidu Narciarskiego wzdłuż Karpat. Długość filmu 1200 m. Niezależnie od tego wykonano piękny film narciarski p. t. „Cwiczenia 21 Dyw. Górskiej na nartach”. Informacje w sprawie wypożyczenia obu filmów: Warszawa, Al. Jerozolimskie 27 m. 3. Sport-Film, Wytw. Film. Zw. Strzeleckiego.

NA I-SZYM ZJEŹDZIE STRZELCÓW-AKADEMIKÓW

Położone zostały podwaliny pod silną organizację akademicką Z. S.

Pozyskanie młodzieży akademickiej oddawna było jednym z głównych zadań Z. S. Wszak głównie element akademicki w chwilach tworzenia się Strzelca i Legionów przed wojną przyczynił się do jego rozrostu i tej roli, jaka mu w przyszłości przypadła. Dalszym zadaniem dla Strzelca było zunifikowanie poczynań na terenach uniwersytetów naszych, pewne skoordynowanie pracy i powzięcie wspólnych rezolucyj, dotyczących jej kierunku.

Komenda Główna Z. S., powierzając urządzenie zjazdu komendantowi okręgu V. ob. majorowi Ludwikowi Naimskiemu uczyniła pod każdym względem odpowiedni wybór. Kraków — to przecie stolica Strzelca i Legionów, Kraków pamiętający Komendanta, Kraków, który patrzył na dziejowe chwile w Oleandrach, a ob. major Naimski to „stary” legionista, który równie energicznie jak owocnie zajął się zjazdem.

Dnia 17 marca w sali Starego Teatru rozpoczął się Zjazd. Poprzednio odbyła się msza św., odprawiona przez ks. dr. profesora U. J. Bystrzonowskiego za poległych Akademików-Strzelców. Zjazd uroczystie otworzył prezes zarządu okręgu V. płk. dr. Mieczysław Kaplicki, powołując na przewodniczącego ob. Stefana Smolca, prezesa A. O. Z. S. Kraków.

Na zjeździe reprezentowane były A. O. Z. S. z miast: Warszawa, Kraków, Poznań, Lublin, Wilno, Lwów, Przemyśl, Cieszyn oraz pododdziały oddz. Krakowskiego i Przemyskiego w ogólnej liczbie 142. Przemówienia powitalne wygłosili pp.: wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, rektor U. J. ks. prof.

dr. Michalski, vice-prez. miasta dr. Klimecki, delegat okr. VI, prof. dr. Zychliński, imieniem Legionu Młodych p. Stachurski, imieniem Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej ob. Słomka. Gratulacyjne depesze otrzymał zjazd od protektora zjazdu gen. Rydza - Śmigłego, min. W. R. i O. P. p. Jędrzejewicza, szefa sztabu gł. gen. Gąsiorowskiego, min. Becka i in.



Prezydium Pierwszego Zjazdu z ob. Stefanem Smolcem na czele.

Po otwarciu zjazdu wygłosili nader ciekawe referaty, poruszające w ogólnych zarysach stosunek Strzelca do Akademika i życia uniwersyteckiego: gen. Narbut-Luczyński, dow. O. K. V., p. t. „Czynniki społeczne pracy młodzieży akademickiej”, ob. mgr. Iskrzycki, prez. Bratniej Pomocy U. J. p. t. „Co musimy zrobić” oraz ob. prof. U. J. dr. Rouppert, p. t. „Młodzież akademicka dawniej a dziś”. Następnie zostały wybrane komisje: organizacyjna z ob. Józefem Żelaznym, P.W. i W.F. z ob. Baranowskim z Wilna, terenów akademickich z ob. Nowosielskim ze Lwowa oraz pracy kobiet z ob. Kozówną z Warszawy jako przewodniczącymi. Po zakończeniu otwarcia praca przeszła do komisji, które obradowały w ciągu popołudnia tegoż dnia. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie z okazji imienin Pana Marszałka w teatrze Słowackiego.

Dzień następny, 19 marca, przeszedł pod znakiem imienia Komendanta. Rano odbyła się uroczysta msza św., następnie defilada garnizonu krakowskiego, którą odbierały władze wojskowe i cywilne miasta. Popołudniu na drugim plenum, które zaszczylił obecnością komendant główny ob. ppłk. Rusin oraz kom. okręgu V, ob. mjr. Naimski praca szła w dalszym ciągu. Na drugim plenum przyjęto wnioski komisji przyczem wypada zaznaczyć, że każdy punkt czytanych uchwał był przyjmowany jednogłośnie aklamacją. W końcu przemówił ob. ppłk. Rusin, a następnie ob. major Naimski, a po krótkim przemówieniu, w którym wskazał na doniosłość chwili, przyjął ślubowanie od członków kandydatów pododdziałów krakowskiego A. O. Z. S. Dzień ten radosny zakończył się wieczornicą, urządzoną dzięki staraniom koła seniorów A. O. Z. S. Kraków z ob. d-równą Sędzielowską na czele. Na wieczornicę przybyli poza liczną publicznością strzelecką p. wojewoda Kwaśniewski, wicewojewoda Bolek, komendant gł. ob. ppłk. Rusin, ob. komendant mjr. Naimski, p. profesor Kumaniecki i in.

Rezultatem zjazdu było ogólne poznanie się i swobodna wymiana zdań między reprezentantami poszczególnych A.O.Z.S., a nadto komisje powzięły następujące wnioski:

W komisji organizacji i propagandy:

Zjazd uważa za konieczność zaznaczenie młodzieży akademickiej z tradycją, ideologią i celami Z. S. przez pracę akademicką, radjo, odczyty i t. d. oraz przez wystąpienia na terenie wewnętrznym.

Członkiem A.O.Z.S. może być każdy student wyższej uczelni, stojący na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego i deklarujący się podporządkować przepisom i rozkazom Z. S.

Akademik wstępujący do A.O.Z.S. uzyskuje charakter kandydata na strzelca długość okresu kandydackiego uregulowana jest rozkazem K-dy Gł.

Aby uzyskać stopień strzelca, kandydaci obowiązani są znać rolę dziejową Marszałka Piłsudskiego i historję Legionów, prawo strzeleckie, historję Z. S. oraz organizację władz Z. S. jako też zasadnicze prawa musztry i władania bronią oraz winni poświęcać co najmniej 24 godzin pracy oddziałowi.

Członkowie A.O.Z.S. dzielą się na czynnych i ćwiczących, z tem, że człon-

kwie czynni biorą udział w pracy organizacyjnej, a ćwiczący nadto w pracach P. W.

Pododdziały i ekspozytury podlegają odnośnym Kom. Pow. Z. S. tylko pod względem garnizonowym oraz wyszkolenia P.W. i W.F. a pod względem organizacyjnym i admin. zarządom A. O. Z. S.

Przy oddziałach i pododdziałach mogą być zakładane koła seniorów na prawach Tow. Przyjaciół Z. S.

W II. komisji P.W. i W.F. powzięto wnioski:

Zjazd wyraża przekonanie, że przeprowadzenie unifikacji P.W. i W.F. na terenie akademickim jest palącą koniecznością i stwierdza, że utrzymywanie szeregu organizacji P. W. na terenie akademickim mija się z celem planowej pracy, to też zjazd uważa za konieczne skoncentrowanie pracy P.W. w organizacjach A. O. Z. S.

Zjazd stwierdza konieczność współpracy A. O. Z. S. z Ligą Obrony Powietrznej Państwa przy przygotowaniach do obrony gazowej.

Zjazd zaleca, aby każdy strzelec - akademik uzyskał w czasie swego okresu kandydackiego odznakę strzelecką III klasy.

Zjazd uchwała konieczność pracy P.W. na terenie A. O. Z. S. zwłaszcza sportów narciarskiego, strzeleckiego, bokserkiego i pływackiego.

Zjazd uchwała przeprowadzenie ogólnie - polskich zawodów o mistrzostwo A. O. Z. S. w konkurencjach strzeleckich, narciarskich i ruchowych grach sportowych.

Zjazd zaleca, aby każdy strzelec - akademik uzyskał w czasie swego okresu kandydackiego odznakę strzelecką III klasy.

Zjazd uchwała konieczność pracy P. W. na terenie A.O.Z.S. zwłaszcza sportów narciarskiego, strzeleckiego, bokserkiego i pływackiego.

Zjazd uchwała przeprowadzenie ogólnie - polskich zawodów o mistrzostwo A.O.Z.S. w konkurencjach strzeleckich, narciarskich i ruchowych grach sportowych.

Zjazd zaleca członkom A.O.Z.S. uzyskanie odznaki według P.O.S. celem uzyskania powszechnej sprawności fizycznej.

Zjazd apeluje do odpowiednich czynników, aby w najbliższym czasie zostały urządzone następujące obozy wyłącznie dla członków A.O.Z.S.: letni obóz P.W., obóz letni wycieczkowo - turystyczny, zimowy, obóz narciarski dla początkujących oraz także obóz wysokogórski.

Trzecia komisja Terenów Akademickich powzięła wnioski:

Zjazd zwraca się z apelem do wszystkich organizacji stojących na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego, aby występowały zgodnie i skonsolidowanie wobec działalności skrajnych ugrupowań podkopujących praworządność i spójność społeczeństwa.

Zjazd stwierdza, że akademickie organizacje naukowe i samopomocowe nie powinny być domeną partyj politycznych lub areną osobistych rozgrywek.

Józef Weysenhoff laureatem Warszawy



Nagroda literacka m. stoł. Warszawy za rok 1932 przypadła w udziale Józefowi Weysenhoffowi, jednemu z najwybitniejszych pisarzy doby minionej. Weysenhoff w roku bież obchodzi 40-lecie działalności pisarskiej.

Zjazd apeluje do wszystkich akademików - strzelców, aby brali czynny udział w pracach organizacji samopomocowych i naukowych, wprowadzając w nie czynniki realnej pracy, fachowości i prawdziwego koleżeństwa.

Czwarta komisja Pracy Kobiet powzięła wnioski:

Zjazd uchwala wprowadzić wyszkolenie P.W. w oddziałach żeńskich i zwraca się z prośbą do K-mdy Głównej Z. S. o uruchomienie kursów instruktorek P. W.

Zjazd uchwala położyć nacisk na organizację kursów ra-

townictwa i gazoznawstwa oraz stworzenie odpowiednich w tym zakresie jednostek.

Zjazd uchwala podjęcie pracy oświatowej ze szczególnem uwzględnieniem wsi.

Pierwszo ogólnopolskie podwaliny dalszej pracy akademickiej w myśl Z. S. zostały położone. Byliśmy świadkiem nie tylko zjazdu, było to coś więcej, było to zrozumienie i zgłębienie celów Z. S. przez najcenniejszą część naszego narodu, młodzież akademicką, tę młodzież, która będzie pcowolana do oświecania innych i przodowania.

Jan Maleszewski.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA

Z WARSZAWY piszą: Odbyło się ostatnio walne zebranie członków oddziału „Śródmieście” Z. S. Ustępujący zarząd w sprawozdaniu z działalności wykazał, że praca oddziału w okresie sprawozdawczym była prowadzona bardzo intensywnie i wszechstronnie. Praca w oddziale postępowała w najrozmaitszych kierunkach a prowadzona była przez poszczególne sekcje, które dbały o wyrobienie swoich członków, w ściśle określonej specjalności, nie wzbraniając interesowania się innymi dziedzinami. Sekcja Strzelecka: Owoce pracy — 1 odznaka Strzelca Wyborowego, 7 pierwszej, 23 drugiej, 3 złote, 1 srebrna i 1 brązowa odznaka „mistrzowska” z międzynarodowych zawodów strzeleckich, cały szereg świetnych wyników i mistrzostw Z. S. Do sekcji należą między innymi ob. ob. ppłk. Rusin, kpt. Kurleto, ob. Golański, Koczorowski, Nalewajski, Mroczk i in. Sekcja posiada własną broń — 6 karabinków małok., 3 sztucery myśliwskie oraz 2 wiatrówki. — Broń pochodzi przeważnie z nagród zdobytych przez członków oddziału. Sekcja łucznicza: rezultat pracy: udział ob. Kosińskiego w międzynarodowych zawodach łucznych w polskim zespole reprezentacyjnym — oraz szereg doskonałych wyników przez niego osiągniętych, które jednocześnie są rekordami Z. S. Sekcja lekkoatletyczna gromadzi grono wypróbowanych piechurów, biegaczy, bokserów i t. d. w ich grono „zaplątał” się zwolennik ciężkiej atletyki ob. Nalewajski Roman rekordzista w podnoszeniu ciężarów. Sukcesy: setki żetonów i nagród za zwycięstwa zespołowe i indywidualne. Koroną wszystkiego jest zwycięstwo przynosząca chlubę nie tylko „Śródmieściu” lecz także całemu Zw. Strz., potwierdzające jeszcze supremację Z. S. w tej dziedzinie sportu — to mistrzostwo Polski i rekord w marszu na 50 klm. ustanowiony przez ob. Powierzę. Sekcja szachistów, jedyna sekcja tego rodzaju na terenie okręgu stoł., lecz w Z. S. wogóle. Istnienie tej sekcji świadczy o racjonalnej pracy nad wychowaniem obywatelskiem w oddziale i skierowaniu życia świetlicy-



Najstarszy (z 1862 r.) i najmłodszy z oddziału Stary Sambor pozdrawiają braci strzelecką z całej Polski.

wego na drogi zalecone przez najnowsze prądy wychowawcze. — Rezultat pracy — to podniesienie o 200 proc. ilości amatorów gry szachowej i jej poziomu, a nadto mistrzostwo, zarówno zespołowe, jak i indywidualne Okręgu Stołecznego. Duszą sekcji jest ob. Mroczk — dzielnie sekunduje mu ob. ob. Zifferowie, Askanas i Wardas. Oprócz wymienionych istnieją jeszcze sekcje pingpongistów, kolarzy, rozmiary jednak sprawozdania nie zezwalają na dokładne omówienie ich działalności. Praca kult.-ośw. prowadzona była nie z mniejszym rozmachem — w świetlicy rad-

dyodbiornik — zbudowany rękoma i przemyślem członków oddziału, biblioteka posiadająca kilka tysięcy tomów, 8 akademii i odczytów, 2 zabawy taneczne. Dzięki staraniom ob. Ziffera wydano członkom 500 biletów bezpłatnych do kin i teatrów. W odpowiedzi na odzew Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wzywającego do oszczędności, akcja w tym kierunku została przeprowadzona w ten sposób, że wzorowo sprawującym się członkom wydano książeczki oszczędnościowe z jednorazową wpłatą składki zawiązkowej, z jednoczesnym nałożeniem na nich obowiązku oszczędzania, w rezultacie strzelcy w miarę możliwości oszczędzają. Praca w dziedzinie p. w. też postępowała naprzód: 126 zbierek, 378 godzin lekcji, szereg defilad i uroczystych wystąpień p. w., 69 ludzi na I i II stopnie p. w. Zakupione 20 nowych mundurów umożliwiło dalszą specjalizację w dziedzinie wywiadowstwa, gazoznawstwa, łączności i t. d. Zaznaczyć wypada, że ob. ppłk. Rusin uczestniczył w zebraniu żywo interesując się sprawozdaniem z przebiegu prac oddziału oraz dyskusją jako się wywiązała, udzielając w swoim przemówieniu, które wygłosił — rad na przyszłość i nagrody dla oddziału za dotychczasową działalność — a nią była pochwała Komendanta Głównego Z. S.

K. Golański.

* * *

W ŁAGIEWNIKACH Śląskich odbyło się w oddziale Związku Strzel. walne zebranie. Po sprawozdaniu udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Sępel, wiceprezes Szczepanek, sekretarz

Reinhold, skarbnik Bogacki, komendant oddziału Kołodziejczyk, zastępca Jacek, referent wych. obyw. Zajdel. Zastępcą prezesa oddziału żeńskiego wybrano Matuszkównę, komendantką Morcińców, ref. wych. obyw. Michalewską Helene. Oddział w Łągiewnikach Śląskich istnieje od niespełna dwóch lat, ale wykazuje wielką żywotność na polu p. w. i wychowania obywatelskiego. W oddziale istnieją sekcje: piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, teatrów amatorskich. Dobrze prosperują sekcje piłki nożnej i koszykówki, które w ubiegłym roku rozegrały szereg poważnych meczów z wynikiem na korzyść Z. S. Sekcja teatrów amatorskich urządza przedstawienia. Obecnie reżyseruje się sztukę p. t. „Porucznik Pierwszej Brygady”, i „Werbelt domowy”. Od roku oddział posiada własną świetlicę, w której młodzież należąca do Z. S. zbiera się we wszystkie dni tygodnia od godz. 16-tej do 22. pod opieką nauczycielstwa. W świetlicy młodzież znajduje godziwe rozrywki: gry w szachy, warcaby, młynek, ping - pong i t. p. Nadto urządzone są pogadanki z nauki obywatelstwa, oraz gawędy strzeleckie. Zarząd abonuje do świetlicy czasopisma, tygodniki i miesięczniki jak „Strzelec”, „Praca Strzelecka”, „Przegląd Sportowy”. Chcąc przyjść z pomocą swym bezrobotnym członkom, zarząd zorganizował w świetlicy od listopada ub. r. „herbatki”. O żywotności oddziału świadczą również urządzone wieczornice i akademie w ważniejsze rocznice i święta narodowe.

Jan Stępel.

SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY

Z ŻYWCA piszą: Odbyła się tu ostatnio koncentracja narciarzy Z. S. w Milówce pow. Żywiec, którzy wspólnie z wojskiem brali udział w ćwiczeniach. Z pow. bielsk. przybyło 53 strzelców oraz 2 oficerów, z pow. żywieckiego 76 strzelców i 3 oficerów. Na koncentracji był obecny ob. komendant podokręgu Z. S. kpt. Pittner. Następnego dnia odbyły się powiatowe zawody narciarskie Z. S., w których wzięło udział 33 zawodników w czem 19 strzelców. W konkurencji na 12 klm. ze Związku Strzeleckiego zajęli pierwsze miejsce Tyc Edward z Milówki, drugie miejsce Maga Stefan ze Zwardonia, trzecie Wajda Antoni Łodygowice. W konkurencji na 9 klm. bieg junjorów pierwsze miejsce zajęli Szczotka Emil z S. Milówka, drugie Gabriel Antoni z S. Żywiec, trzecie Walaszek Karol z S. Zablocie. W konkurencji kobiet na przestrzeni 5 klm. pierwsze miejsce Wójcikówna ze Spórysza, drugie Silberstein z Milówki, trzecie Majewska z Milówki. Przed rozdaniem nagród przemówił do zebranych prezes oddziału Z. S. Milówka ob. dr. Fabiańczyk i p. Starosta Skalecki, zachęcając zebranych zawodników do uprawiania nadal tego zdrowego sportu. Nagrody rozdała zwycięzcom p. Starościna Skalecka.

Franciszek Różycki.

* * *



Fragment święta kompanji strzeleckiej „Sejny”, obchodzonego 19 i 20 marca. Część kompanji w czasie przyrzeczenia.

W SKORZEWIE odbyły się ćwiczenia polowe Z. S. Opisuje je jeden z uczestników: Przed wymarszem otrzymał każdy z nas amunicję, wydano nam maski przeciwgazowe. Oprócz tego wyznaczono z oddziału służbę obserwacyjno - przeciwlotniczą. Po przemaszerowaniu zaledwie pół kilometra drogi w ubez-



Oddział Z. S. Łęczycza urządził w dn. 28 marca w swej świetlicy „święcone” dla dzieci najbardziej bezrobotnych. Na zdjęciu grupa dzieci przed lokalem Z. S.

pieczeniu pada ze strony nieprzyjaciela kilka strzałów, lecz nie trwa to długo,—bo nasi szperacze bardzo szybko się zorjentowali i po oddaniu szybkiego ognia przepędzili wroga. Od tej chwili poruwalimy się w dalszym kierunku jednak bardzo ostrożnie. Nagle znowu zasypano nas gwałtownym ogniem, który przydał nas do ziemi. Drużynowy rozkazuje: Stanowisko dla L. K. M. przy mnie, reszta po obu stronach drogi. Po zajęciu stanowisk — celownik 400, nieprz. po obu stronach krzaczka przed nami na wzgórze—ognia. Jedni strzelali, drudzy posuwali się naprzód. Ledwie dobiegliśmy do stanowisk, które zajmował nieprz. słyszymy gwizdek na zbiórke. Na miejscu nastąpiło rozładowanie i przejrzenie broni poczem ruszyliśmy ze śpiewem na ustach do swoich siedzib

J. Ebertowski.

PRACUJEMY NAD SOBĄ W ŚWIETLICY

Z OTYNJI piszą: Z pośród wszystkich stowarzyszeń, jakie na naszym terenie istnieją, najwyższą działalność okazuje Strzelec. Dowodem tego są oprócz stałej pracy nad przysposobieniem wojsk. liczne imprezy, urządzone w ostatnim roku. Sekcja teatralna dała w ciągu roku 4 przedstawienia, poza tem urządzono kilka uroczystości okolicznościowych. Oddział posiada kilka sekcji, jak: teatralną, muzyczną i biblioteczną - czytelniozą.

* * *

W ŚNIATYNIE przy oddziale Z. S. istnieje czterogłosowy chór strzelecki, prowadzony przez ob. Turzańskiego. Chór opracował szereg pieśni, z którymi wystąpił publicznie w Śniatynie, osiągając znaczny sukces. Nadto chór projektuje objazd najbliższych miateczek Pokucia.

* * *

Z WIELICZKI piszą: Idziemy wgląd, pracą naszą obejmujemy nowe dziedziny życia społecznego i obywatelskiego. Od przysposobienia wojskowego przeszliśmy do przysposobienia rolniczego. Odbyła się tu wystawa przysposobienia rolniczego urządzona przez powiatowy zarząd Z. S. w Wielicze. W wystawie wzięło udział 82 strzelców i strzelczyń. Wystawa, na której były piękne okazy kur i królików, wzbudziła wielkie zainteresowanie zarówno wśród strzelców, jak i wśród miejscowych rolników. Poza tem zorganizowano kurs trykotarstwa ręcznego w oddziale żeńskim Z. S. w Wielicze. W kursie bie-

rze udział 16 strzelczyń. Nadto rozpoczął się czterotygodniowy kurs gotowania i gospodarstwa domowego w oddziale Z. S. w Pawlikowicach. Kurs prowadzi ob. Muchówna w godzinach popołudniowych. W kursie bierze udział 30 uczennic. W Wieliczce odbywa się dzięki inicjatywie kierownika miejscowej szkoły



Oddział Śniatyn na uroczystości 19 marca odegrał obrazek dramatyczny p. t. „Łobzowanie”. Na zdjęciu strzelczynie i strzelcy, biorący udział w przedstawieniu.

powszechnej, ob. Józefa Jagielskiego kurs dokształcający dla strzelców, w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej. Na kurs uczęszcza 40 strzelców. Oddziały żeńskie w Wieliczce, Bieżanowie, Czarnochowicach, Rybitwach, Przewozie i Trąbkach prenumerują kursy Staszica dla gospodyń wiejskich, które co tydzień wspólnie przerabiają. Przeprowadzono tu również kurs domowego wyrobu nart. W kursie wzięło udział 14 strzelców. W Przewozie obywatele postarali się o drzewka owocowe, chwycili za łopaty i posadzili 200 drzewek wzdłuż drogi gminnej. W każdą niedzielę po odbyciu ćwiczeń p. w. siadają do pulpitów, biorą instrumenty muzyczne, które sobie sami kupili z dochodów uzyskanych z imprez i uczą się grać. Obserwując mrończa i pełną poświęcenia pracę naszych strzelców, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość pewni, że Polska będzie naprawdę potężna, bo Związek Strzelecki wychowuje tęgich i dobrych obywateli, którzy swój czas, pracę i życie potrafią poświęcić dla Jej dobra.

Br Lisak.

STRZELCZYNI DAJĄ PRZYKŁAD

OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

Z PIOTRKOWA donoszą: Na terenie powiatu piotrkowskiego powstały 3 oddziały żeńskie Związku Strzeleckiego. Oddziały te znajdują się w Piotrkowie, Wolborzu i Witowie. Na terenie Piotrkowa stary oddział przestał pracować, a powstał nowy w dniu 27.X 1931 r. Zbiórki odbywają się dwa razy tygodniowo, w poniedziałki i czwartki. Na zbiórkach tych ob. komendantka omawia tematy następujące: Zadania Związku Strzeleckiego, jego ideologię i historję; poza tym w czwartki prowadzone są ćwiczenia tylko lekkoatletyczne, gimnastyka, siatkówka. Ćwiczenia te odbywają się w sali II gimnazjum. Początkowo praca szła opornie, gdyż członkinie nie były obznajmione z ideologją Związku Strzeleckiego. Do 15.I. b. r. odbyło się 12 zbiórek. Członkinie oddziału cechuje punktualność i obowiązkowość tak że teraz praca posuwa się szybko naprzód. Z każdym dniem stan liczebny się powiększa. Oddział w Wolborzu powstał w początku października 1931 r. Oddział z każdym dniem zyskuje sobie coraz większą przychylność tutejszej ludności. Do chwili obecnej niema jeszcze zanędu, mimo to praca posuwa się naprzód. W oddziale pracuje kilka starszych kobiet. Zbiórki odbywają się raz w tygodniu w poniedziałki. Na zbiórkach jest przerabiany materiał ze wszystkich działów w 20-to minutowych pogadankach,

a pozatem są prowadzone roboty kobiece. Punktualność i obowiązkowość przez strzelczynie jest przestrzegana. Zeński oddział w Witowie powstał w pierwszych dniach listopada 1931 r. Zbiórki odbywają się w każdą niedzielę, na których jest przerabiany materiał p. w. k. Członkinie są uczennicami Szkoły Rolniczej Gospodarstwa Domowego. Wychowanie obywatelskie prowadzi Referentka Powiatowa Z. S. Praca jest prowadzona energicznie. Członkinie, podobnie jak w dwóch poprzednich oddziałach przestrzegają punktualności i obowiązkowości.

Helena Krasiówna.

* * *

W MOŁCZADZI, w świetlicy gminnej po zebraniu, na którym sprawy organizacyjne przeprowadziła ob. Degłowa, a „O zadaniach strzelca żeńskiego” mówiła ref. wychowania obywatelskiego ob. Stefanja Bojarska, członkinie w liczbie 24 podpisały deklaracje. Przewodniczyła zebraniu ob. Gadkowska, sekretarowała Walentyna Kuszewiczówna komendantka oddziału.

St. Bojarska.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

Z SIEDLEC piszą: Tegoroczny dorobek Związku Strzeleckiego w powiecie Siedleckim daje całkowite zadowolenie organom kierowniczym, a w pierwszym rzędzie bezpośrednim komendantom kompanij, plutonów i oddziałów Z. S., a mianowicie: na terenie 5-ej kompanij Z. S. powstały nowe świetlice, a to: w Wólce Wiśniewskiej, Łupinach i Tworkach. Strzelcy tych oddziałów zarówno jak i starsze społeczeństwo, które przyszło z pomocą do zrealizowania tak pięknej inicjatywy ob. komp. Kruka garną się chętnie do pracy wychowania obywatelskiego i społecznego. Poza tym powstała nowa świetlica na terenie ośrodka Mordy i Kopcie.

* * *

Z MUSZYNY piszą: W powiecie nowosądeckim zwołna krepimy się i wzrastamy duchowo. Najlepszym dowodem są coraz nowe świetlice, które otwierają oddziały strzeleckie. W Muszynie, w przepięknej miejscowości klimatycznej otwarto ostatnio i poświęcono świetlicę. Będzie w tym ośrodku skupiało się życie organizacyjne i obywatelskie zarówno strzelców, jak i strzelczyń. Świetlicę estetycznie przystroili strzelczynie z komendantką Späthówną. Pomagał im w tej dekoracji sali referent wych. obyw. ob. Bieniawski. W miłym nastroju spędzono wieczór otwarcia świetlicy, szczególnie chór strzelecki imponował zebrany. Podobały się dobrze zastrojone głosy.

Bol. Nytko.



Kurs dla początkujących narciarzy przy oddziale Z. S. w Kiemieliszkach.

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

W NIEŚWIEŻU, z inicjatywy i staraniem powiatowego zarządu, odbyła się konferencja oddziałowych referentów wychowania obywatelskiego. Na 15 oddziałów Strzelca przybyło



W Muszynie, pow. nowosądecki, otwarta została nowa świetlica strzelecka. Zdjęcie dokonane w czasie „herbatki otwarcia”.

13 referentów, których funkcje pełnią nauczyciele miejscowych szkół powszechnych, Ob. starosta, zgadzając się przewodniczyć zebraniu, zwrócił się do referentów w serdecznych słowach, by pracą tchnęli w bractwo strzelecką zapach podobny temu, co o promieniu niegdyś twardzie pierwszych strzelców, by starali się wychowywać w oddziałach swych takich obywateli - żołnierzy, którzy murem zwartym staną przeciw wrogowi Państwa. Następnie zabrał głos prezes, który zwrócił uwagę, że obecnie należy przystąpić do systematycznej, a intensywnej pracy wychowania obywatelskiego. Celem konferencji jest omówienie programu tej pracy na rok 1932. Po szeregu referatów na zakończenie obrad ob. referent powiatowy Janusz Łopuski, podając referentem oddziałowym ostatnie rozkazy i wskazówki Komendy Głównej w sprawie wychowania obywatelskiego, zwrócił się do nich z gorącym apelem, by nie szczędzili trudu w wychowaniu strzelców na obywateli - żołnierzy, dla których, w myśl słów przyrzeczenia strzeleckiego: „Dobro Rzeczypospolitej nad wszystko inne wyższem będzie”.

H. Niesser.

* * *

W TURYLICZU rozwija intensywną pracę kompanja Z. S. Pisze stamtąd nasz korespondent: Wioski, w których prowadzi pracę naszą kompanja Zw. Strzel., do niedawna spały jeszcze snem sprawiedliwego, obecnie jakby różdżką czarodziejską dotknięte — ożyły. Mieszkańcy w Związku Strzeleckim uprawiają hart ciała i ducha, stawiają twierdzą polskości w postaciach Domów Ludowych i silną intensywną pracą organizacyjną budzą uspięnych niewolę obywateli. Starzy obywatele organizują się w Kółkach Rolniczych, Kasach Stefczyka, Spółdzielniach Mleczarskich, zaś młódź jako największa i najżywotniejsza część narodu, organizuje się masowo w Związku Strzeleckim. Staraniem komendy komp. Z. S. i obywateli stowarzyszonych w spółdzielniach gospodarczych prowadzi się już drugi zrzędu kurs 3-stopniowy oświaty dorosłych, na którym jest zapisanych w b. r. 46 uczestników. Nauka odbywa się trzy razy tygodniowo wieczorami, po 3 godziny w świetlicy Domu Ludowego i salach szkolnych, a prowadzi ją miejscowe grono nauczycielskie. Na zajęcia w świetlicy składają się: gry i zabawy ruchowe i towarzyskie, komunikaty z gazet, pogadanki na

wolny temat i odczyty. W zimie odbyły się strzelania i uroczystość złożenia ślubowania. Na uroczystości przemaszerowały oddziały z Brzeżanki i Turylcza z kompanijnym na czele. i odbyły w Trójcy wspólne ćwiczenia celem zgrania się kompanji.

A. Sebastjański.

PIĘKNY PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

Z TORUNIA donoszą: Kierownictwo grodzkie przystąpiło do utworzenia i wprowadzenia w życie sekcji krajoznawczej Z. S. W tymże też celu zwołał prezes grodzki pierwsze zebranie tej sekcji. Sekcja postawiła sobie za cel zaznajomienie swych członków z najbliższą okolicą, z Pomorzem i wogóle z całym krajem. Szeroko i żywo dyskutowano nad sprawami, które się ściśle wiążą z utworzeniem sekcji. Zarząd został wybrany, a w jego skład jako prezes wszedł ob. wizytator Czystowski, który przejął się tą sprawą całym sercem. Pomiędzy członków zarządu zostały podzielone funkcje, aby sprawę sekcji od razu uaktywniono i wprowadzono w życie. Pierwszą wycieczkę poza obręb Torunia postanowiono odbyć statkiem do Gdyni.

K. Chorąży.

STARSZYNA STRZELECKA RADZI

W WARSZAWIE odbyło się ostatnio posiedzenie zarządu powiatowego Z. S. Praga pod przewodnictwem prezesa starszyny grodzkiego inż. G. Lichtensteina przy współudziale komendanta powiatowego kpt. Merchuta oraz wszystkich członków zarządu. Prócz omówienia i załatwienia szeregu spraw organizacyjnych zarząd zaakceptował projekt prowadzenia akcji wychowania obywatelskiego w oddziałach tuł. powiatu opracowany przez prof. dra A. Szymankiewicza.

M. Welcz.

* * *

W NOWYM SĄCZU odbyło się zebranie pełnego zarządu powiatu. Nadto w tym samym dniu komenda powiatu urządziła odprawę referentów wychowania obywatelskiego. Uroczystość zaszczycił obecnością p. starosta dr. Łach i przedstawiciel dowództwa 1 p. s. p. ob. kapitan Jeleń. Oddział żeński nowosądecki zajął się gospodarczą stroną zjazdu, z czego wywiązał się nader zaszczycenie. Przypisać to należy prezesce tego oddziału ob. Piaseckiej. Również i oddział męski z N. Sącza współdziałał w organizacji strony technicznej zjazdu. Pierwszą część obrad była poświęcona sprawom ogólnym — organizacyjnym. Przewodniczył dr. Dyszkiewicz, prezes powiatu. Na odprawie wygłoszony został szereg referatów treści metodycznej z zakresu wychowania obywatelskiego.



Oddział Z. S. Turylcze po ćwiczeniach wraca do swej świetlicy.



Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



WYZNAJEMY PATRJOTYZM EKONOMICZNY

Dwa miesiące temu przyjechał do Poznania gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, który swego czasu wyjeżdżał do Ameryki, by w imieniu Rzeczypospolitej nawiązać serdeczne stosunki z Polakami żyjącymi za morzem. Opowiadał w sposób bardzo ciekawy o organizacji tamtejszych Polaków, o ich życiu it.d. I między innymi powiedział: „dawno już zadawałem sobie pytanie, jakiej miary użyć, aby obliczyć patriotyzm danego narodu? Aby móc powiedzieć, że Anglik jest lepszym patriotą naprzykład od Francuza, aby móc wogóle ująć tę sprawę konkretnie. Czy użyć metra, czy kilograma, czy wiorsty do tego mierzenia?”

Gen. Dreszer doszedł do przekonania, że jedynie czyny obywateli danego narodu mogą być tą miarą, czyny, które mają na celu wielkość Ojczyzny.

Jak się w tem świetle przedstawia ten patriotyzm, którybym nazwał patriotyzmem ekonomicznym, w poszczególnych narodach? Anglik naprzykład kupuje tylko towary angielskie, Francuz również większość towarów sprowadza lub kupuje we Francji, Niemiec to samo, a my, Polacy? Oj, z nami jest źle pod tym względem. Jak się rozchodzi o uroczystości wszelakiego rodzaju, wszyscy się ubieramy odświętnie, i idziemy w pochodzie, śpiewając „Jeszcze Polska nie zginęła”, lub „Boże coś Polskę”. Ale to nie wszystko w życiu, a nawet bardzo niewiele. Owszem dobrze pokazać na zewnątrz i że się czci święta narodowe, ale pozatem musi być realna, codzienna praca.

Słyszeliście o propagandzie kupowania towarów krajowych. Słyszeliście, że bilans handlowy w ten sposób możemy poprawić, że będziemy jaknajmniej sprowadzać towarów z zagranicy, a dużo ich wysyłać do naszych sąsiadów i dalszych państw. Ale jak to wygląda w praktyce? Co Wy, strzelcy, w codziennym życiu możecie zrobić dla tego wielkiego zadania?

Otóż zaraz Wam powiem. Znacie zapewne z artykułów, które nieraz już „Strzelec na Ziemi Wielkopolskiej” umieszczał, ob. Trumpusa z Grodziszczka, w pow. szamotulskim. Właśnie kilka dni temu otrzymałem od niego ciekawe uwagi w sprawie hodowli drzew morwcwych, potrzebnych do założenia jedwabnictwa w Polsce. Uwagi te są bardzo ciekawe i praktyczne i chcę się niemi z Wami podzielić.

Sprowadzamy z zagranicy za trzydzieści milionów jedwabiu rocznie, czyli obciążamy nasz budżet taką kwotą. Tymczasem jak doświadczenie wykazało, możemy jedwabniki, czyli te owady, które przędą jedwab, hodować u siebie, ale na to muszą one mieć odpowiednie pożywienie w postaci właśnie morwy. Drzewo morwowe nietylko, że daje pożywienie je-

dwabnikom, ale jest świetnym żywoplotem, jest nadto drzewem bednarskiem, które dochodzi nieraz do wysokości jakich 2 m. Doświadczenie wykazało, że morwy u nas się przyjmują dobrze, trzeba je tylko zasiać i pielęgnować. Robota to stosunkowo niewielka: można je siać do połowy maja, nasienie zaś moczy się w małej ilości słonej wody przez 48 godzin, i sieje się z piaskiem na dobrze przekopanej ziemi namierzwiowej w rowki na 3 cm. głębokie, oddalone od siebie o 25 cm. Podlewa się je często wodą, i plewi. W następnym roku przesadza się sadzonki.

Jak nas zapewnia ob. Trumpus, przed 5 laty zasiał morwy na dwóch zagonkach, a w ubiegłym roku już ze swymi strzelcami zaczął hodować jedwabniki, co mu się zupełnie dobrze udało. W dniu 11 listopada zasadzili strzelcy w Grodziszczku morwy wzdłuż całej wsi, a pozostała im jeszcze duża ilość krzewów. Nasienie morwy można dostać za cenę 3 — 4 zł. w Milanówku pod Warszawą, gdzie też nabyć można książkę „O hodowli jedwabników i morwy” napisaną przez Henryka Witczaka. Adresować należy: Milanówek, Centralna stacja doświadczalna jedwabnicza.

Rzucam tych kilka słów by poruszyć tę sprawę, ale do niej jeszcze wrócimy. Chcę Was tylko strzelcy zachęcić do tej hodowli, która Polsce a więc i Wam przynieść może ogromne korzyści, i abyście się nad tą sprawą zastanowili, pomówili o tem z Waszymi referentami: wychowania obywatelskiego i abyście napisali do nas, jak, gdzie i kto chce się tą sprawą zająć.

Mamy nadzieję, że sto procent strzelców czytających nasz tygodnik, zainteresuje się hodowlą morwy i wprowadzi ją w życie. Oddajmy na ten cel godziwą przeznaczoną na zabawę czy rozrywkę, a wnet



WSZELKIE PRZYBORY SPORTOWE
MUNDURY P. W., RAKIETY i PIŁKI,
TENNISOWE, PIŁKI NOŻNE, SIATKOWE
ETC. ORAZ SPRZĘTY GIMNASTYCZNE
PO CENACH NISKICH

POLECA

„START“

Poznań, Św. Marcina 45, tel. 5-47

CENNIKI GRATIS.

usłyszymy zewsząd, że hodowla morwy się rozwija, a za lat kilka będziemy mieli z tego realny już pożytek.

Więc, strzelcy, uwaga: każdy kto przeczyta te słowa, niech pomyśli nad tą sprawą, niech nam napisze, czy robi już przygotowania do zaprowadzenia morwy w swoim oddziale, co zrobił, a my jako zachęcenie dla innych podamy jego nazwisko, i szcze-

góły o jego pracy, aby inni się uczyli i brali z niego przykład.

Niech Wam będzie zachętą pewność, że przyczyniacie się do polepszenia naszego stanu ekonomicznego, że zmniejszacie w ten sposób bezrobocie, przyczyniacie się do ugruntowania naszego dobrobytu i że jesteście dobrymi obywatelami.

Jotem.

ROLA PIEŚNI W ZWIĄZKU STRZELECKIM

Życie strzeleckie bez śpiewu nie miałyby wyrazu. Śpiew w świetlicy strzeleckiej harmonizuje i uzgadnia zespół. Zapominamy wówczas o dolegliwościach codziennego życia. Głód, chłód, zmęczenie pierzcha przed wspólnym wysiłkiem.

Pieśń porywa nas swą beztroską radością, pręży wewnętrzne siły, pobudza myśl, mobilizuje ducha i energię. Pieśń jako czynnik wybitnie emocjonalny staje się potrzebą życia, ozdobą życia wspólnego, wychowuje, opiewając dzieje bohaterów narodu i pobudza do naśladowania ich. W marszu wypręża mimowoli ciało, dyscyplinuje harmonijna miara taktu jego ruchy, porywając otoczenie i środowisko zmusza do wspólnych przeżyć duchowych.

Referenci wych. obyw. powinni wyzyskać należyte ten ważny czynnik w organizowaniu życia strzeleckiego. Strzelcy powinni śpiewać przy każdej nadaża-

jącej się sposobności n. p. podczas uroczystości w kościele, świetlicy, szkole i t. d.

Rozpoczynać należy scharmonizowanie głosów, ćwicząc najłatwiejsze piosenki, a stopniowo przechodzić do ćwiczeń dwugłosowych. Ćwiczenia dwugłosowe zasadniczo zaczynać należy z zespołem mniejszym, a inni niech wsłuchują się w cechy wyróżniające i harmonizujące głosy.

Gdy kilka pieśni zdołamy dobrze wyćwiczyć, wówczas uzupełniamy chór nowymi głosami. Wobec zbliżających się wiosennych świąt wych. fiz. należałoby wyzyskać tę sposobność i ogłosić konkurs pieśni strzeleckiej, wyznaczając nagrodę dla najlepiej śpiewających oddziałów Z. S. w marszu i postoju.

Grodziszczko, w kwietniu 1932 r.

W. Trampus.



ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

OTWARCIE I POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY STRZELECKIEJ im. ks. biskupa Bandurskiego we Wronczynie, powiatu poznańskiego. Dzięki ofiarności ob. hr. Ledóchowskiego, oddział Z. S. we Wronczynie otrzymał duży lokal na świetlicę.

Zarząd i członkowie oddziału pod kierownictwem oddziałowego referenta wychowania obywatelskiego ob. Bolesława Cieśli pracowali wieczorami nad jej urządzeniem, przygotowując się równocześnie do uroczystego jej otwarcia i poświęcenia. Uroczystość wypadła na dzień 3 kwietnia b. r. Rano wymaszerował cały oddział do kościoła w Modrzu na mszę św. Popołudniu zaczęli się strzelcy grupować koło świetlicy, oczekując przyjazdu władz i zaproszonych gości. Wielkie to nasze święto uświetnili obecnością

członkowie zarządu powiatowego Zw. Strzel. ob. ob. starosta dr. Jerzykowski, zastępca starosty Dziezic i ppor. rez. Kwaśnik, pow. ref. wych. obyw., oraz goście: ob. por. Mielcarski pow. kmtd p. w., p. hr. Ledóchowski, por. rez.

Olszański, p. Tieman, ob. por. rez. wójt obwodu Sęszew, ob. ob. burmistrzostwo Langnerowie ze Sęszewa, ob. Święch, ob. Szałapieta i wielu innych. Otwarcia świetlicy dokonał ob. starosta dr. Jerzykowski, po czym odbyła się akademja. Po zagajeniu i przywitaniu gości przez ob. Cieślę Bolesława chór Koła śpiewaczego z Będlewa pod batutą ob. kier. szkoły Kunacha odśpiewał „Gaude Mater”, następnie ob. ppor. rez. Kwaśnik wygłosił krótki, piękny referat o ks. biskupie Bandurskim. Akto poświęcenia dokonał ks. Strużyna z



Święcone dla bezrobotnych strzelców Poznania odbyło się w sali Dwora Huggera.

Pobiedzisk, przemawiając w gorących słowach do strzelców i dając im otuchy do pracy w szeregach strzeleckich. Po poświęceniu chór odśpiewał „My chcemy Boga” Na dalszy program uroczystości złożyły się: referat ob. Borowieckiego. „O znaczeniu świątlicy w życiu strzeleckim”, kilka deklamacji, wśród których wyróżnił się wiersz wygłoszony przez 7-letniego chłopczyka przed portretem Marszałka Piłsudskiego. Deklamacje przepatane były całym szeregiem pieśni patriotycznych i strzeleckich, wykonanych przez chóry z Będlewa i Przysp. Wojsk. Kobiet ze Sęszcwa pod kierownictwem ob. Pędziwiata Józefa.

PIERWSZE KROKI BOKSERSKIE WE WRZEŚNI. Jeszcze nie przebrzmiało echo odbytych za wodów szermierzych na terenie wrześnińskim, a już zgótowano publiczności

sportowej nową biśiadę w postaci zawodów bokserskich, urządzonych staraniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. we Wrześni. Duszą tej miłej imprezy sportowej był powiatowy komendant p. w. por. Stefan Borkowski, który z zapału i energii na polu wychowania sportowego obywatelstwu miasta i powiatu Wrześni jest doskonale znany. Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie, to też nic dziwnego, że sala wypełniła się po brzegi miłośnikami sportu bokserskiego. Przeważała młodzież, która bardzo żywo sportem się interesuje i coraz więcej do uprawiania sportów się garnie. Po wylosowaniu kolejności startu przystąpiono o godzinie 8-mej wieczorem do walk w poszczególnych wagach. Wąg wystawiono 5 i to: piórkową, lekką, półśrednią, średnią i półciężką. Brak zupełnie, wagi muszej i koguciej oraz ciężkiej, przedstawiciele których Września dotychczas nie posiada. Do zawodów stanęło 9 par, zawodników natomiast 19 z których 1 wygrał w. o. Najwięcej zawodników wystawił Klub Sportowy „Victoria” Września, bo aż 9-ciu, z Związku Strzeleckiego Września był tylko niestety 1 zawodnik, kolejno liczebnie byli zawodnicy Sokół Strzałkowo i Września, Gimnazjalny Klub Sportowy Września 2 oraz oddział P. W. Marzenin 1 zawodnik. W wadze piórkowej walczył Siudziński — Witosławski Mirosław. Od samego początku miał przewagę Witosławski, który też wygrał wysoko na punkty. Waga lekka: W pierwszej parze spotkali się Spisak Eugenjusz z Witosławskim Walerjanem. W pierwszej i drugiej rundzie widać znaczną przewagę Spisaka, trzecia natomiast należała do Witosławskiego, który jednak nie zdołał wyrównać straconych punktów, to też słusznie uznany został za pokonanego. W drugiej parze walczyli Jaskólski i Woźniak. Pierwsza i trzecia runda należała do Jaskólskiego, druga była wyrównana. Woźniak aczkolwiek fizycznie silniejszy, przegrał jedynie na skutek powolnej orientacji. Waga półśrednia: walczyły 2 pary. W pierwszej parze Godzich z Kaczyńskim. Godzich bokser bardzo prymitywny wygrał spotkanie na skutek przewagi fizycznej jaką miał nad przeciwnikiem. W drugiej parze wygrał spotkanie Nowak z Żychowiczem, bijąc go przez techniczny k. o. Waga średnia: walczyły 3 pary. W pierwszej parze spotkali się Janicki z Olbrychtlem. Technicznie lepszy Janicki wygrał wysoko na punkty, pokazując przytem najładniejszą walkę dnia. W drugiej parze walczyli Budzyński Edward z Spisakiem Wład. Wygrał Budzyński z powodu dyskwalifikacji Spi-

saka za niedozwolone faule. W ostatniej parze walczyli Budzyński Stanisław z Cyraniakiem, wygrał Budzyński. W wadze półciężkiej spotkali się Banaszak z Andrzejewskim. Sędzia, widząc znaczną przewagę Banaszaka nad Andrzejewskim przerwał walkę, uznając Andrzejewskiego za pokonanego. Sędziował w ringu ob. Obałek

bardzo dobrze, sędziami punktowymi byli por. Debicki i Borkowski. Zawody, jako całość wypadły dobrze. Najwięcej podobali się Witosławski, Spisak Eugenjusz, Jaskólski, Janicki i Banaszak oraz Nowak o wybitnie bokserskiej sylwetce.

* * *

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU Z. S. W CHRZANIE. Dnia 10 b. m. odbyło się miesięczne zebranie Związku Strzeleckiego w Chrzanie, na którym zostały wygłoszone dwa referaty. Pierwszy referat wygłosił na temat sądownictwa ob. Fr. Grześ-

kowiak. Drugi referat wygłosił miejscowy kierownik szkoły ob. K. Frączek na temat: „Obywatel, Dobry obywatel i Wielki obywatel”. Na zebraniu pozaatem założono Koło Przyjaciół Strzelca. Przystąpiono również do wybrania komitetu obchodu 3-go Maja.

Jan Marciniak.

Z ŻYCIA ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W PRZEMĘCIE, pow. Wolsztyn. Z chwilą objęcia stanowiska komendanta kompanijnego przez ob. por. rez. Grzybowskiego daje się w oddziale naszym zauważyć niezmiernie żywą działalność. W przeciągu jednego miesiąca utworzył się silny oddział ćwiczący, który regularnie odbywa ćwiczenia, przeplatane ciekawymi referatami w duchu państwowym. Nie dziwi zatem, że zrozumienie idei strzeleckiej zatacza coraz szersze kręgi i że społeczeństwo nasze coraz przychylniej do nas się odnosi. Poczyniono kroki celem postawienia pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Przemęcie oraz otwarcia świątlicy. Już w najbliższych dniach ustalili się termin powyższych uroczystości. Z niekłamaną niecierpliwością i troskliwością oczekują obywatele uroczystej chwili otwarcia świetli-

OKRĘGOWA SKŁADNICA SPORTOWA

POZNAŃ,

Wały Leszczyńskiego 2, telefon 34-53

POLECA:

sprzęt sportowy dla w. i. i towarzystw sportowych, urządzenia gimnastyczno - sportowe z własnej wytwórni, umundurowanie i wyekwipowanie dla p. w., przybory wojskowe, wielki wybór nagród i odznak sportowych.



Oddział Z. S. w Kleczewie na czele z ob. Vignanem, członkiem Kmdy Pow., ob. Marszawem, prezesem oddziału i ob. Kolskim, p. o. kmdta oddz.

cy, by przez współdziałal w odsłonięciu pomnika i poświęceniu świetlicy zadokumentować gorące przywiązanie do najdroższej osoby Komendanta Marszałka Piłsudskiego oraz dla idei strzeleckiej.

* * *

WIOSENNE ŚWIĘTO SPRAWNOŚCI W. F. i P. W. W POZNANIU. Miejski komitet W.F. i P.W. urządza wiosenne zawody sprawności wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, które trwać będą do 19 czerwca b. r. Przewidziane są nagrody oraz wręczenie wielkiej nagrody P. O. S., ofiarowanej przez Pana Prezydenta miasta Poznania. Celem umożliwienia jaknajszerszym masom naszego społeczeństwa zdobycia uprawnień do noszenia Państwowej Odznaki Sportowej Miejski Komitet W. F. i P. W. urządza w każdy wtorek i czwartek o godz. 17-iej na Miejskim Stadionie Sportowym treningi do konkurencji podanych w zestawie minimów „P. O. S.". Treningi te dostępne dla wszystkich stowarzyszonych i niestowarzyszonych bezpłatnie, sprzęt i instruktorzy na miejscu. Poza to w każdą sobotę urządza tamże od godz. 17-iej komisja próby, która jest uprawnioną do wydawania odpowiednich zaświadczeń. Odnośnie strzelania i marszów do konkurencji „P.O.S." urządza się następujące próby: Strzelanie z broni małokalibrowej dla Pań, Strzelanie z broni małokalibrowej dla Panów. Marsze do P. O. S. dla Pań, Marsze do P. O. S. dla Panów. Zawody z okazji wiosennego święta sprawności będą obejmowały w dziale wychowania fizycznego: 1) turniej koszykówki, 2) turniej szczypiorniaka, 3) turniej hazeny, 4) turniej hokeja na trawie, 5) trójbój młodzieży do lat 18-tu (indywidualny), 6) trójbój pań indywidualny, 7) zawody łucznicze dla pań, 8) zawody pływackie, 9) bieg wiosłarski „czwórka" o nagrodę Miejskiego Komitetu W.F. i P.W. 10) strzelanie sportowe, 11) zawody indywidualne dla młodzieży powyżej 18 lat, 12) bieg naprzecią, 13) wyścig kolarski wokół Poznania (starty przy stadionie — meta Droga Dębińska, 14) biegi sztafetowe. W dziale przysposobienia wojskowego: Strzelanie zespołowe i indywidualne dla Młodzieży I stopnia P. W. hufców szkolnych, młodzieży pozaszkolnej przedpoborowej również niestowarzyszonych do lat 16-tu. II stopnia P.W. hufców szkolnych, młodzieży pozaszkolnej przedpoborowej również niestowarzyszonych do lat 18-tu. Z broni długiej wojskowej. Strzelanie zespołu indywidualne dla rezerwistów i stowarzyszeń powyżej lat 23. Z broni krótkiej wojskowej. Strzelanie indywidualne dla stowarzyszeń i rezerwistów powyżej lat 23. Strzelanie indywidualne zaliczone zostanie ze strzelań zespołowych i podane do przyznania odznaki strzeleckiej dla tych strzelców, którzy osiągną przepisane minimum punktów, podane przy każdej konkurencji. Amunicję do zawodów dostarczy oddziałom P.W. mło-

dzieży przedpoborowej i hufcom szkolnym Komendant P.W. bezpłatnie. Rezerwiści i stowarzyszenia za zapłatą. Amunicję do broni krótkiej przynosi zawodnik własną. Broń własna odpowiedzialnym warunkom podanym powyżej dozwolona. Zawod-



Bataljon Z. S. w Gostyniu Wlkp. defiluje przed star. Wolfarthem, w dniu 19 marca.

nikom nieposiadającym broni wypożyczy na strzelniczy Komendant P.W. Nazwiska zawodników do poszczególnych konkurencji nadesłał hufce szkolne, stowarzyszenia p.w. i towarzystwa na ręce Komendanta P.W. na miasto Poznań, ul. Bukowska koszary 58 pp. do dnia 1 maja b. r. Informacji udziela komendant P. W., telefon 70-01.

* * *

STOWARZYSZENIE REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH ODDZIAŁ — ŚRODA. Po ostatnim Walnym Zgromadzeniu, jakie odbyło się w dniu 26. I. 1932 r. przy udziale 54 członków, życie w oddziale średnim zaczyna się ożywiać. Nowy zarząd postawił sobie przedewszystkiem za zadanie należyte zorganizowanie oddziału i powiększenie jego szeregów, a potem przeprowadzenie energicznej pracy organizacyjnej na terenie powiatu, celem stworzenia sieci kół w innych miastach i gminach, oraz zorganizowania zarządu powiatowego. Dnia 19 marca b. r. Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych wzięło gremjalny udział w obchodzie imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a do capstrzyku i wymarszu do kościoła na uroczyste nabożeństwo wystąpiło z umundurowanym plutonem. W dzień uroczystości imieninowych Marszałka odbyło się strzelanie dla członków o odznakę strzelecką. Postanowiono na plenarnym zebraniu w dniu 14 marca b. r. odbywać częste ćwiczenia i strzelania. Uchwalono również obchodzić uroczystości przypadającą w dniu 22 kwietnia rocznicę założenia oddziału.

POSŁUCHAJCIE!

Urządziliśmy dla naszych strzelców i dla tych, którzy chcą dowiedzieć się czegoś o Związku Strzeleckim, audycje radjowe. Usłyszycie tam o celach Z. S., o jego pracach, o jego historii, o przeszłości i przyszłości. Dowiedziecie się z tych audycji naprawdę wiele ciekawego a może namówicie swych przyjaciół i kolegów, aby wysłuchali — to im dobrze zrobi, zaciekawia, a potem napewno zrobią się z nich dobrzy strzelcy. Trzeba wszystkim i wszędzie mówić o Związku Strzeleckim. Za mało dotychczas mówiliśmy o sobie, za małośmy się „chwalili" — choć nie chodzi o chwalenie się, lecz o uznanie naszej pracy. Następną audycję dnia 28 kwietnia b. r. o godzinie 16.45 pod tytułem „Z ruchu wojskowego młodzieży". Co do maja powieemy jeszcze, kiedy będą audycje. Więc do widzenia, Radjosłuchacze - Strzelcy, dnia 28 kwietnia.



Grupa uczestników II stopnia p. w. Obwodu 70 p. p. w Plezewie odbytego w okresie 14 — 20 marca, z kmdtem obwodu p. w. kpt. Koczorowskim i d-cą kursu por. Polowinczakim.

JAK TO BYŁO W LEGJONACH

Wspomnienia starego strzelca Romana Woynicz-Horoszkiewicza

LISTY.

W cichej nadnidowej wsi, tętniącej teraz gwarem i żołnierskim życiem, w kwaterze komendy pierwszego pułku piechoty Legjonów, zrobił się ruch. Przyjechała poczta. Przy stole niewielkim zebrał się zaraz sztabowcy. Zainteresowanie ogólne. Komendant Śmigły, adjutant, sierżanci: Piórecki, Misky, Borecki. Lenart przeglądają szybko kartki, listy, dzielą je i układają: tam pierwszy bataljon, tam trzeci, tu karabiny maszynowe, tu sztab, tam prowiantura. Przez ramiona zagląda kucharz sztabowy, obywatel Świda: („Bo coś pewnie będzie od matki”). Każdy się czegoś spodziewa, każdy na coś czeka. Tylko dr. Jakowicki, gazety wzięwszy, ciekawie je na boku przegląda. Do niego nic nie przyjdzie.

Grupki na stole rosną, na boku liczy się jeszcze i podpisuje przesyłki pieniężne i pakiety. A już bataljonowi sierżanci, którzy widzieli przejeżdżającego przez wieś pościanca z pocztą, przychodzą, każdy po swoje. Ucichło wreszcie. Odeszli, a z nas każdy już czyta to, co dostał. Komendant tylko gniewa się i srogą karą grozi ordynansowi, który na pocztę jeździł, jeśli jutro też nic dla niego nie przywiezie. Przerwał jeszcze ciszę wieczoru obywatel zadyszany i zarumieniony, który przybiegł z komp. — sierżant mówił, że pieniądze są dla mnie lub paczka.

Codziennie poczta odchodzi w południe, przychodzi wieczorem. Walka pozycyjna pozwala na pewną regularność. Nie zawsze jednak tak bywa. Gdy pułk pośpiesznym marszem dopędza cofającego się nieprzyjaciela i nie może za nim zdążyć tabor pocztowy, nieraz tygodniami poczty niema.

Pierwszą pamiętam przywieziono do Hubenic w sandomierskiem, jesienią 1914-ego roku. Nie wspominał już kieleckich urzędzeń. Potem w czasie bitwy pod Krzywopłotami, potem w Lipnicy. Zimą to było, biało, w chłopskiej kwaterowaliśmy chacie. Smutna była ta poczta. Tak niedawno była łowczowiecka bitwa. Przychodzą więc listy do tych, którzy już nigdy czytać ich nie będą.

Przy naftowej, małej lampce, odczytuję adresy. Nazwiska kolegów i znajomych, pare dni temu tyłu z nich na liście strat umieszczono. Zabity, zabity, ranny... staje mi co chwila w pamięci. W kącie izby d. Składkowski, ówczesny pierwszego pułku lekarz, brząka na gitarze, por. Dąbrowa-Młodzianowski na harmonijce ustnej wtóruje. Komendant Śmigły notuje coś po drugiej stronie stołu. Ciepło, przytulnie, a mnie nazwiska tych, dla których wczorajsza bitwa ostatnią

już była, przypominają tak żywo to, co tak niedawno minęło, a co nas może za dni kilka czeka.

Jest list do komendanta. Podaję. Przeczytał i oddaje mi z uśmiechem smutnym. Przebiegam kartki szybko oczami. Pisz do komendanta pierwszego pułku matka, której syn, gdyśmy z Nowego Sącza miesiąc temu niecały wyruszyli, z nami poszedł, że ona wie, tak trzeba, sam chciał, ale taki to młody jeszcze chłopak, dwudziestu lat niema, wątpy, ostatniemi czasami uważała, że kaszlał silnie, teraz mrozy, możeby urlop mógł dostać, albo jakąś chociaż służbę lekką. Nazwisko żołnierza przypomniałem sobie odrazu. Przy obiedzie dzisiaj mówiliśmy nawet o nim, bardzo

odważnie stawał... i został na pobojowisku. Nie będzie już kaszlał, ani mrozów znośił i lekkiej już mu nie potrzeba służby. Popatrzyłem na komendanta, list składając, on jednak pisał już znowu pośpiesznie i uważnie, brwi marszcząc. Zacząłem dalej przedkładać listy i kartki, układając je pilnie w grupki.

Do kozinkowskiego lasu w 1915-ym, w którymś dzień długiej konarskiej bitwy, przyszedł kapral Kostiuk „poczmistrz” trzeciego bataljonu. Widziałem go, jak szedł szybko wśród drzew, wspinając się po górce, na której leżeliśmy. Przyniósł pakiet listów i

kartek. Zaraz pod drzewem podzielono je szybko i ordynansi pobiegli do kompanij okopanych stąd o kroków kilkadziesiąt. Już jednak wczoraj i przedwczoraj tyłu ubył. Jednego pamiętam, młody był, ładny chłopak ze dwora. Dwie kartki dostał i list kobiecem piśmem adresowany.

A leżał o kroków może dwadzieścia, tak jak padł, gdy pierwsza kompanja dnia poprzedniego szła do ataku.

Są jednak i inne kategorie listów, które nie dochodzą. Jedne adres niedokładny mają, inne adresowane są wprawdzie dobrze, ale adresata już niema, albo nigdy nie było w tym pułku.

Niemniej jednak, niż odbierać, lubią nasi chłopcy pisać listy. Gdzie tylko który pióra dopadnie lub ołówka, a papier ma, epistoły zaraz pisze, nierazdo kilkunasto stronicowe. Ciekawych się z tych listów czasem rzeczy można dowiedzieć, bo w zapale bajecznie się i czyny i zdarzenia opisuje. Skromnie w kilku zdaniach wspomina taki bohater o sobie, o swoim męstwie, za które mu się medal należy napewno, — nie zapomina też zwykle dodać, że to jeszcze nic, on do większych daleko rzeczy jest zdolny.

— Piszę ten list wśród strasznego ognia karabinów maszynowych i pękających szrapneli i t. p. Zaraz pewnie pójdziemy na bagnety... — pisze obywatel, grzejąc się przy piecu, na którym otwarta puszką z konserwami oczekuje na swój los.



...Przy naftowej, małej lampce odczytuję adresy...

— Okropnie teraz strzelają do nas, ale nim mnie trafią muszę do Ciebie napisać, bo mnie serce ciągnie... — oświadcza swej najdroższej taborysta, którego gdzie, jak gdzie, ale tam gdzie strzelają napewno niema.

Albo wiadomość:

— Prawie pułk wybili, ale trochę jeszcze zostało przy życiu i ja także... — pisze taki pan z okopu nad Nidą, gdzie nudy przez dwa przeszło miesiące były śmiertelne.

Są jednak i listy młodzieńcze, pełne nieraz tęsknoty do tego co minęło, ale pełne też wiary w potrzebę tego, co się czyni. I listy tak liczne do tych, które pozostały i które tam gdzieś daleko tęsknią i czekają.

Mieszają się tak wszyst-

ko w tym ogromnym wirze walki, sentyment szczerzy z komizmem, żal ze śmiechem, radość z płaczem.



..Lubią nasi chłopcy pisać listy..

Idą w różne strony polskiej ziemi białe i szare kartki i niema chyba kątki, gdzieby ich nie było i gdzieby ich nie oczekiwano z utęsknieniem. A za nami, za pułkami, z każdej prawie miejscowości gdzie dłużej staliśmy, spieszą pozdrowienia i słowa pamięci i słowa tęsknoty.

Kiedy wrócisz?—Kiedy się zobaczymy?

Główny to motyw temat. A między licznymi na te pytania odpowiedziami jest i ta — tak teraz zwykła, a tak zawsze nagła i niespodziewana:

— Nigdy.

STRZELECTWO W TERENIE

ZAMIERZAMY ZAMIEŚCIĆ w miesiącu maju b. r. tabelę z artykułem o danych cyfrowych z działu strzelectwa za r. 1931. Pragnąc uniknąć późniejszej reklamacji, prosimy o przestanie pod adresem Wydziału Strzelectwa Komendy Głównej Z. S. ewentualnych dodatkowych danych cyfrowych, któreby wskazywały: ilość strzelnic wojskowych, małokalibrowych, łucznych i wiatrówkowych, istniejących na terenie okręgu względnie podokręgu, w miarę możliwości podsumowane powiatami Z. S.; ilość posiadanej i wypożyczanej broni z podziałem na typy według rocznego wykazu strzelań 1932 r.; ilość przeprowadzonych w okręgu lub podokręgu zawodów strzelectwa - łucznych w ciągu 1931 r. z podziałem ilości zawodników i zawodniczek, biorących w nich udział (na poszczególnych zawodach); ilość zdobytych O. S. i P. O. Łucz. w ciągu 1930, 1931 i 1932 roku z podziałem na klasy oraz w miarę możliwości z podziałem na poszczególne organizacje w barwach których zawodnicy zdobyli odznaki. Nadto nadesłanie wszelkich danych statystycznych, któreby wskazywały na wzrost strzelectwa i łucznictwa w terenie w ciągu 1930 i 1931 r. — jest bardzo pożądanym w terminie do dnia 15 maja 1932 roku.

TERMIN PIERWSZEGO POSIEDZENIA Naczelnej Rady Strzelectwa w Polsce został ustalony na dzień 8 maja b. r. godz. 9 rano, lokal Państwowego Urzędu W.F. i P.W. w Warszawie, ul. Myśliwiecka 3/5.


CAŁY SZEREG ODDZIAŁÓW, KLUBÓW ORAZ SKŁADNIC STRZELECKICH zamówił w Komendzie Głównej Z. S. wiatrówki Diana oraz amunicję 4,5 mm. śruciny Diabolo, zobowiązując się tem samem do uiszczania w oznaczonych terminach rat płatności. Wiatrówki nadeszły do Warszawy; większość ich została rozesłana do punktualnie wpłacających raty odbiorców. Część jednak pozostała, gdyż Komenda Główna Z. S. wysłała wiatrówki i amunicję tylko do tych, którzy wpła-

cili należną wysokość — 66 proc. rat na konto P. K. O. Nr. 45823. Wyjaśniając powyższe na łamach „Strzelca”, podkreśla się konieczną potrzebę jaknajszybszego uregulowania zaległych zobowiązań, a to dla dobra samych odbiorców, którzy zaangażowawszy już część swej gotówki, przez nieuregulowanie reszty nie mogą korzystać z wiatrówek dla nich przeznaczonych.

LUCK: W Podokręgu Wołyńskim Z. S. ogółem w roku 1930 wydano odznak strzeleckich 20, w tej liczbie 4 II kl. i 16 III klasy. Z tego organizacje wojskowe uzyskały 1 odznakę, a związki cywilne 19 odznak. Ogółem zaś w roku 1931 zdobyto i wydano tamże odznak strzeleckich 1136 w tej liczbie 207 II kl., a 929 III klasy. Z tego organizacje wojskowe uzyskały 622 odznaki — 96 II kl. i 526 III klasy, a kluby i związki cywilne 514 odznak — 111 II kl. i 403 III klasy. W poszczególnych powiatach zdobyto odznak: w Łucku 11 + 147 = 158; w Kowlu 99 + 194 = 293; w Równem 20 + 90 = 110; w Dubnie 76 + 247 = 323; w Zdołbunowie 1 + 187 = 188; w Horochowie 14; w Krzemieńcu 16; w Sarnach 4 + 13 = 17; w Kostopolu 28; w Kamieniu Koszyrskim 17.

WARSZAWA: Rozpoczęte zostały już prace nad przebudową i uruchomieniem strzelnicy Związku Strzeleckiego przy ul. Zielenieckiej. Już w końcu kwietnia zostanie strzelnica otwarta. Miłośnicy sportu strzeleckiego będą mogli rozpocząć trening wskutek tego znacznie wcześniej. Strzelnica obecnie będzie liczyła 10 stanowisk do strzelań z karabinków małokalibrowych oraz pistoletów; 5 stanowisk do strzelań z wiatrówek oraz 10 — 12 stanowisk do strzelań łucznych na odległości do 90 metrów łącznie. Na strzelnicę Komenda Główna Z. S. wypożycza wózki żelazne dla prawidłowej obsługi nowo przebudowanej tarczowni, co znacznie ułatwi obsługę zmiany taroz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI



Ob. Jabłonki, Kartuzy: Tej korespondencji z końca stycznia już nie zamieścimy. Sprawozdań z uroczystości nie drukujemy już dłuższy czas. Napiszcie coś o tem, jak oddział pracuje poza świętami, a chętnie zamieścimy.

Ob. Płotkowski, Świecie: Z nadesłanej kopji nie skorzystamy. Nie widzimy możliwości wykorzystania jej w piśmie. Prosimy o nowe korespondencje.

Ob. Ebertowski, Skórzew: Zamieszczamy z nieznacznymi skrótami. Prosimy o pamięć.

Ob. Jaskorzyński, Baranowice: Jedną z nadesłanych notatek zamieszczamy, z opisu uroczystości styczniowych nie skorzystamy. Prosimy o dalsze, zwarte i treściwe korespondencje.

Ob. Henryk Stempliński: Nie można pisać tak niewyraźnie. Nie wiemy, skąd ta korespondencja, jaka jej treść i nazwiska również tak bardzo pewni nie jesteśmy. Zdołaliśmy tylko wyczytać, że piszecie o zabawie. Niestety, drukujemy tylko te korespondencje, w których mowa o pracy. Bardzo o takie korespondencje prosimy.

Ob. Mieczkowski, Starogard: Obchody te odbywały się mniej więcej wszędzie jednakowo, dlatego nie drukujemy. Prosimy o nowe, aktualniejsze sprawozdania.

Ob. Iracki, Lubartów: Jedna notatka w numerze, dwie ukażą się w przyszłym numerze. Prosimy o dalszą pamięć.

Ob. Jan Szlonzak, Grabowiec: Miło nam stąd powitać szkolnego kolegę, mimo to jednak całego sprawozdania nie udało się przemyścić. Tego typu sprawozdań nie zamieszczamy wogóle. Prosimy o nowe korespondencje.

Ob. Jan Stępel, Łagiewniki: Reszta korespondencji ukaże się niebawem. Być może już w najbliższym numerze.

Ob. Daszkiewicz, Otynja: Musieliśmy trochę skrócić. Może jakie zdjęcia nam nadesłacie?

Ob. Stanisław Madej, Wola Duchacka: Czekamy na sprawozdanie z pracy kulturalno - oświatowej. Bardzo chętnie zamieścimy.

Ob. Licsiecki, Gniew: Nie, tych korespondencji kolejowych nie zamieścimy. Za późno zostały nadesłane i treść ich nie jest dla innych ciekawa. Prosimy o nowe korespondencje.

DOBRZE BYĆ SŁAWNYM.

Znany na całym świecie artysta filmowy Chaplin wybrał się pewnego razu na przechadzkę autem i przekroczył dozwoloną szybkość. Zatrzymano go, by spisać protokół.

Policjant przygląda mu się uważnie i mówi:

— O ile się nie mylę, to już gdzieś widziałem pańską twarz.

— Możliwe — odpowiada skromnie Chaplin.

— No, widzi pan, — dodaje policjant, — odrazu wiedziałem, że pan był już karany!

MUZYKALNOŚĆ W WOJSKU.

Sierżant do rekrutów:

— Kto jest muzyczny, wystąp!

Z szeregu wychodzi dwóch rekrutów.

— Zamieszcicie pianino panu porucznikowi na górę!

JESTEM DOBRZE WYCHOWANA.

Do sklepu ze słodyczami wchodzi klient i zastaje tylko sześćdziesięcioletnią dziewczynkę.

— Taka malutka sama w sklepie? — dziwi się, — a nie skusisz się i nie pozjadasz?

— O!... Nie!... To przecież byłaby kradzież, a ja tylko obliżuję!

MIĘDZY KOLEGAMI.

— Ile raz dał ci w twarz?

— Albo dwa, albo trzy.

— Jak to, nie wiesz dokładnie.

— Mój drogi, czy ja miałem wtedy czas, ażeby na taką drobnostkę zwracać uwagę.

NIEPRZEKONANY.

Obywatela, znanego z niedowiarstwa, jeden ze znajomych stara się przekonać przykładowo o istnieniu cudów.

— Daj mi pokój, nigdy nie uwierzę w cuda.

— No, to weźmy taki wypadek: ktoś skacze z szóstego piętra i nie zabija się. Co to jest?

— To jest szczęście.


— A jeżeli ktoś na drugi dzień znowu skacze z tego samego piętra i też się nie zabija, to co to jest?

— To jest przypadek.

— No dobrze, a jeśli na trzeci dzień ten ktoś robi to samo i także nic mu się nie stanie, jak to nazwiesz?

— To już będzie przyzwyczajenie — mówi sceptyczny obywatel.

Rzeczy wesole.



KOBIECA SZCZEROŚĆ.

Dwie panie prowadzą przyjacielską rozmowę:

— Wiesz, Zosiu — mówi jedna, — dziś kończę dwadzieścia pięć lat.

— To ciekawe! Ja też...

— Tak, ale ja dopiero pierwszy raz!

KIEDY SIĘ ZWARJUJE.

Ona — Co zrobisz, gdy umrę?

On — Zwarjuję chyba!

Ona — Ożenisz się po raz drugi?

On — Jeszcze nie zawarjowałem.

ST. MALINOWSKI

Fabryka maszyn i wozów
Odlewnia żelaza

WYPOŻYCZALNIA BUKOWNIKÓW DO KONICZYNY

ZAŁOŻONA W 1886 ROKU

Ś R E M województwo poznańskie

KONTO P. K. O. 204272. TELEFON Nr. 17

Wieloletni dostawca wojskowy

DZIAŁ ROZRYWEK

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 19.

Prawidłowe rozwiązania nadeszły: 1) ob. Topajew, Płock, 2) ob. Winnicki, Winniki, 3) ob. Sawościanik, Rupejki 4) ob. Gwardecki, Zamość, 5) ob. Zapalkiewicz, Lubliniec, 6) ob. Kramyk, Iwanie, 7) ob.

Wierzeja, Zambrów, 8) ob. Lac, Padew, 9) oddział żeński Pyzdry, 10) ob. Iwanowski, Modlin, 11) ob. Granat, Piaseczno, 12) ob. Guzicki, Jezów, 13) ob. Legieć, Łuck, 14) ob. Pruszyński, Wielka Karczma, 15) ob. Pruszyńska, Wielka Karczma, 16) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karczma, 17) ob. Fik, Dembowiec, 18) ob. Stodulski, Łagiewniki, 19) ob. Mokran, Kłapy, 20) ob. Nowaczyk, Grodziec, 21) ob. Pałkowski, Tarnów, 22) ob. Degłowa, Nowogródek, 23) ob. Bojanowski, Łódź, 24) ob. Malinowski, Ostrów, 25) ob. Brzeski, Komorów, 26) oddział Osowagóra, 27) ob. Godlewski, Bargłówka, 28) ob. Pa-



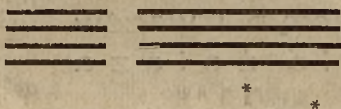
decki, Łowicz, 29) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 30) ob. Rawa, Lipniki, 31) ob. Siemionczyk, Rupejki, 31) oddział żeński Jarogdzin, 33) ob. Musiałkowski, Tarnopol, 34) ob. Zawiechtówka, Busk, 35) oddział Podgórze, 36) ob. Madejczyk, Kazimierz Biskupi, 37) ob. Ściegienna, Rychtal, 38) ob. Budyś, Łazy, 39) ob. Kowalski, Warszawa, 40) ob. Mondzik, Zagórzany, 41) ob. Ferycki, 42) ob. Świdorski, 43) ob. Adamski Jan, 44) ob. Winny, 45) ob. Nowicki, 46) ob. Cierniak, 47) ob. Adamski Józef, 48) ob. Nurski, 49) ob. Gomółka — wszyscy z oddziału Grodzisko n/Prośna, 50) ob. Macherski, Opatów, 51) ob. Pracki, Warszawa, 52) ob. Budyś, Łazy, 53) oddział męski Pyzdry, 54) ob. Wiók, Ciechocinek, 55) ob.... (gdzie nazwisko i adre:?)

Nieprawidłowe rozwiązania nadeszły: 56) oddział Strachówka (gdzie poszczególne wyrazy?), 57) ob. Kalinowski, Chocień, 58) ob. Czerwińska, Jędrzejów, 59) ob. Filipkiewicz, Jędrzejów, 60) ob. Niewiarowski, Nieśwież, 61) ob. Krzyżkowski, Warszawa, 62) ob. Paczyński, Raczki.

Książkę W. Sieroszewskiego p. t. „Marszałek Józef Piłsudski” — wylasował ob. Lac, Podew.

ZADANIE NR. 26 — SZTUCZKI Z ZAPAŁKAMI.

Z czterech całych zapalek i z czterech połówek należy ułożyć trzy kwadraty połączone ze sobą.



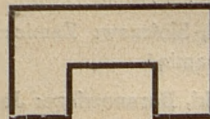
Z sześciu zapalek zbudować sześć trójkątów



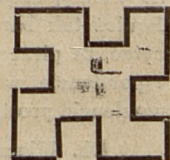
Jak dodać do *czterech*, leżących na stole zapalek jeszcze *pięć*, aby otrzymać *sto*.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa 14 maja, nagroda — książka T. Hołówki „Przez dwa fronty”

ZADANIE NR. 27 — UKŁADAMY SWASTYKĘ.



Z czterech figur takich, jak podana ułożyć kwadrat tak, aby w środku kwadratu otrzymać swastykę, (znak symboliczny w kształcie krzyża z zagiętymi u góry w jedną stronę ramionami), rysunek której podajemy obok.



Termin nadsyłania rozwiązań upływa w dn. 16 maja, nagroda — komplet przyborów do jedzenia, który w okresie obozowym przyda się w każdym oddziale.

POWIATOWA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI w ŚREMIE

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za wysokim oprocentowaniem oraz załatwia wszelkie inne czynności bankowe

KONTO ŻYWOTE w KOMUNALNYM BANKU KREDYTOWYM, Poznań
KONTO CZEKOWE w P. K. P. Nr. 213.457
Telefon Nr. 9 i 47

R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra”, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.